Dzi. Bibljoteka

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-39.

Cena egzemplarza 20 gr.

Nr. 7645 | Lwów, środa 30 grudnia 1925 | Rok XVI.

Podpisanie umowy o pożyczkę dla Polski.

Wojska sowieckie zaatakowały Afganistan.

Aresztowanie wielkiego oszusta wekslowego.

Po Nowym Roku -- upadek Brianda?

Paryż, 28. grudnia. (Tel. G. P.) 29. bm. Rada gabin. poweźmie ostateczną decyzję w sprawie planu finansowego Doumera. Uważają za wykluczone, by ministrowie kartelu lewicy (także Painleve) zgodzili się na ten plan. Briand zwrócił się do tych ministrów z prośbą, by z powzięciem stanowczych kroków wstrzymali się do chwili, gdy komisja finansowa Izby Deput. wypowie się o planach sanacyjnych Doumera. **Należy się więc po Nowym Roku liczyć z nowem przesileniem gabinetowem we Francji.**

Dwie wielkie katastrofy kolejowe.

Ryga 29. grudnia. (Tel. G. P.) Na kolei wąskotorowej pod Dondangen w Kurlandji wykoleiły się trzy wagony i spadły z nasypu. 7 osób zabitych, kilka rannych.

Madryt, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Express Madryt—Kartagina wykoleił się koło Muroji, przyczem dwa wagony spadły z nasypu. Katastrofa pociągnęła wiele ofiar. Szczegółów brak.



JULJUSZ MELINE,
były premjer Francji, zmarł w Paryżu. Z zawodu adwokat, poświęcił się publicystyce, prowadząc dziennik „Republique française". Od r. 1872 przez 30 lat należał do Izby deputowanych. Był ministrem rolnictwa, później prezydentem Izby, wreszcie od r. 1896 do 1898 prezydentem ministrów. Jemu to przypisywano główną winę zaaranżowania słynnego procesu Dreyfusa.

NOWOROCZNY ROZKAZ GEN. ŻELIGOWSKIEGO DO ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z) Min. Żeligowski wydał z powodu zbliżającego się Nowego Roku rozkaz do wojska, w którym zaznacza, że honor i Ojczyzna wymagają od żołnierza samozaparcia i poświęcenia:

„Niech każdy z Was przeniknięty do głębi treścią słów honor i Ojczyzna, wypisanym na waszych sztandarach spogląda w przyszłość z ufnością i pogodą, że przejściowe ciężkie warunki obecnej chwili są spowodowane nakazem wyższego interesu Rzeczpospolitej. Stawiając Wam te wymagania i życząc serdecznie pomyślności w nadchodzącym roku, upewniam Was, że naród i Wasi dowódcy znają i szanują żołnierski stan i Waszą wytrwałość w pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi orężnej."

Zastraszający wzrost epidemji jaglicy.

Rząd przystępuje do stanowczej walki z zarazą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Ze wszystkich stron kraju napływają **alarmujące wiadomości o coraz nowych ogniskach jaglicy** (egipskie zapalenie oczu), pojawiających się w **najrozmaitszych miejscowościach**. W województwie poleskiem stwierdzono, że w zakładach zamiejskich z górą 50% dzieci chorych jest na jaglicę, w województwie nowogrodzkiem jest jeszcze więcej chorych. Jaglica szerzy się również gwałtownie wśród dzieci **powiatu warszawskiego, w wojew. krakowskiem, lwowskiem i poznańskiem** oraz w samej Warszawie. Dotychczasowe środki okazują się niedostateczne, a każdy tydzień **powiększa zarazę, która przybrała już charakter epidemji.**

W najbliższym czasie mają władze centralne począwszy od Min. pracy, Min. oświecenia, generalnej Dyrekcji zdrowia, a wreszcie Min. spraw wojsk. i organizacj samorządowych, rozpocząć **planową walkę**. Walka z jaglicą musi zainteresować również państwa sąsiednie, gdyż **Polska może stać się jednem z największych ognisk zarazy jaglicowej.**



KAP. GORDON CUNNING,
który przybył do Paryża jako wysłannik Abd-el-Krima celem wszczęcia rokowań o pokój.

METROPOLITA SZEPTYCKI W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) W kołach katolickich Paryża wielkie wrażenie wywołało nabożeństwo gr. kat. odprawione z wielkim przepychem w katedrze Notre Dame na zakończenie uroczystości tygodnia liturgicznego. Uroczystą mszę celebrował metropolita lwowski Szeptycki odziany we wspaniałe szaty pontyfikalne. Podczas nabożeństwa śpiewał chór 60 śpiewaków. „Echo de Paris", które opisuje szczegółowo ceremonjał dla Paryża niezwykły, nazywa metropolitę człowiekiem, „który chce i może być łącznikiem katolicyzmu między Zachodem a Wschodem."

Opozycja „Wyzwolenia“ w świetle jego programu.

Zbyt przejrzyste motywy opozycji „Wyzwoleńców“.

(Korespondencja własna „Gazety Por.“).

Warszawa, 27. grudnia.

Pomimo nieustannych przesileń wewnętrznych, jakie wstrząsają „Wyzwoleniem“, pomimo ciągłej groźby rozłamu w jego łonie, partja ta jest dotychczas najsilniejszem liczebnie z polskich stronnictw, które zajmują wobec Rządu stanowisko opozycyjne. Wobec tego warto poznać przyczyny, które to stanowisko „Wyzwoleniu“ dyktują, to jest postulaty programowe, skłaniające je do walki z gabinetem p. Skrzyńskiego.

Orjentację w tej sprawie ułatwią nam uchwały, jakie zapadły na odbytem ostatnio posiedzeniu zarządu głównego tego stronnictwa. Zarząd uznał i zatwierdził opozycyjną postawę klubu poselskiego wobec Rządu i to zarówno ze względu na politykę gospodarczo-finansową, jak zagraniczną.

W obu tych kwestjach „Wyzwolenie“ zajmuje stanowisko — zdawałoby się — nieugiętego patrjotyzmu. Obawia się, że Rząd zamierza oddać nasze życie ekonomiczne czy finanse pod kontrolę zagraniczną i na tę myśl budzi się w niem tak niespożyta duma narodowa, że odrzuca nawet projekty zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, gdyż widzi w niej (oczywiście) intrygę prawicowo-kapitalistyczną... Projektom tym przeciwstawia „Wyzwolenie“ w szlachetnym wzlocie uczucia „silną wiarą we własne twórcze siły ludu polskiego“, jak głosi komunikat.

I nie należy przypuszczać, że wzniosły ten program nie opiera się na podstawach realnych. Przeciwnie, „Wyzwolenie“ podaje wyraźnie środki, wiodące do tego szczytnego celu.

„Cudowne“ rozwiązanie zawiłego problemu.

„Konieczne jest — czytamy w komunikacie zarządu głównego — zwiększenie do 1½ miljarda złotych obiegu pieniężnego, wykluczając jednakże inflację“.

Widzicie, jak to łatwo? Tu najtęższe głowy pocą się nad tym zasadniczym problemem finansowym — a to przecie takie proste! Zwiększyć ilość złotych, nie drukując ich! Gdyby ministrem skarbu był Wyzwoleniec, zarazby dokonał takiego cudu piastowego...

Ale mówmy poważnie. Te „postulaty“ Wyzwolenia są tak humorystyczne, że nawet zbliżony do tego stronnictwa „Kurjer Poranny“ czuł się zmuszony, cytując je, postawić tu wykrzyknik ze znakiem zapytania. Równie w swej demagogji bezmyślne są ataki na politykę zagraniczną premjera Skrzyńskiego w związku z traktatami w Locarno, które napełniają tak wrażliwe w swym patrjotyzmie „Wyzwolenie“ niepokojem o bezpieczeństwo Polski.

Recepta na zbawienie kraju.

Zatem Rząd jest zły. Trzeba go zwalczać i obalić. A co potem? Potem musi nastąpić taka sytuacja, żeby „Wyzwolenie“ mogło odzyskać w życiu parlamentarnem mocno nadwątloną powagę i znaczenie i żeby w nowym gabinecie niejeden filar czy... dąb tego stronnictwa dostał wreszcie jaką tekę... Ale jak do tego dojść?

Trzeba — odpowiada komunikat zniweczyć siły stronnictw prawicowych i wspomagającego je centrum; następnie zaś zblokować opozycyjne grupy ludowe i osiągnąć porozumienie z partjami robotniczemi i z mniejszościami słowiańskimi.

To się nazywa mierzyć siły na zamiary. Tu samo „Wyzwolenie“ rozlatuje się, członkowie wymykają mu się do sąsiednich grup komunizujących, a ono nie zrażone niczem, nie dbając o konsolidację wewnętrzną, robi na wielką skalę politykę „zewnętrzną“...

Co pomoże nowy Sejm?

Ale na tem nie koniec. Przedewszystkiem „Zarząd główny poleca klubowi parlamentarnemu utrzymać w najwyższem napięciu akcję, zmierzającą do przyspieszenia rozwiązania Sejmu. Jedynie nowy Sejm może być źródłem Rządu stałych i nowych uzdrawiających kraj stosunków i dróg postępowania“.

Oczywiście ten nowy Sejm ma być wybrany na podstawie obecnej ordynacji, gdyż wszelką jej rewizję, proponowana przez stronnictwa bardziej umiarkowane, „Wyzwolenie“ zaciekle zwalcza. Wie, co robi. Wie doskonale, że taka rewizja zmierzałaby do wpłynięcia na skład osobowy Izby w tym kierunku, by utrudnić panoszenie się demagogji i ciemnoty. A czy wówczas można by uchwalić takie „postulaty“, jak zarząd główny „Wyzwolenia“ na swem ostatniem posiedzeniu?..

Kiedy swego czasu Narodowa Demokracja zwalczała rządy Piłsudskiego albo PPS. — drugi gabinet Witosa, to w tem stanowisku opozycyjnem można się było dopatrywać względów ideowo-programowych.

Ale gdy dzisiaj „Wyzwolenie“ dąży do obalenia koalicyjnego Rządu Skrzyńskiego, to opozycja ta jest na podstawie jego programu partyjnego do zrozumienia o wiele trudniejsza. Albo raczej — zupełnie łatwa.

Varsoviensis.

Wojska sowieckie wkroczyły do Afganistanu.

Wielkie wzburzenie w Kabulu.

Paryż, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Prasa donosi z Kalkuty, ze źródeł angielskich, iż **oddział wojsk sowieckich naruszył granicę afganistańską** koło Badyzhan i zaatakował wojsko afganistańskie, zabijając dowódcę oddziału, oraz wielu żołnierzy. **W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.**

Premjer Skrzyński o zwalczaniu bezrobocia.

Zamiast zasiłków — podjęcie robót publicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Premjer Skrzyński powrócił d. 28. bm. rano do Warszawy po dwudniowym pobycie w Katowicach, Sosnowcu, Kielcach i Łodzi. Natychmiast po jego powrocie odbyło się posiedzenie Rady Min., na którem Premjer przedstawił **swe uwagi na temat bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych.** Rada Min. rozważała projekt obrócenia pewnej części funduszów przeznaczonych na wypłaty dla bezrobotnych **na uruchomienie robót publicznych,** aby w ten sposób dać bezrobotnym możność pracy i kilka miljonów miesięcznie wydanych bez korzyści na pomoc dla bezrobotnych obrócić na inwestycje, których kraj potrzebuje.

Rada Min. omawiała również projekt ustawy **o podwyższeniu kar za zwłokę w opłacaniu podatków.** Powodem tego projektu jest fakt, że **podatnicy w ostatnich czasach zwlekają z płaceniem podatków,** spekulując na spadek złotego. Projekt tej ustawy po opracowaniu ostatecznej redakcji wniesiony będzie do Sejmu i uchwalony ma być w przyśpieszonem tempie.

Trzy lawiny w jednym dniu.

Mnóstwo ofiar wycieczek górskich.

(Radio „Gaz. Por.“)

Berlin, 28. grudnia. Donoszą z Monachjum, że w rejonie Schneehorn zdarzyły się 26. bm. trzy katastrofy w ciągu kilku godzin. Pierwsza lawina zasypała 5 turystów, którzy jednak zdołali się wygrzebać. Druga zaskoczyła wycieczkę 25 handlowców, o których losie niema wiadomości. **Prawdopodobnie wszyscy zginęli. Trzecia** lawina zasypała 9 turystów. Pogotowie górskie wydobyło sześciu, dających oznaki życia, a trzech martwych.

NOWY KIEROWNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Nowo mianowany dyrektor departamentu handlu zagranicznego w Min. Przemysłu **Gliwitz** objął dzisiaj urzędowanie. Nowy szef departamentu będzie kierował rokowaniami handlowemi między Polską a Niemcami, Norwegją, Łotwą, Czechosłowacją, Austrją i Włochami.

SECESJE Z „WYZWOLENIA“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Poseł Ćwiakowski, członek klubu „Wyzwolenie“, wystąpił z tego stronnictwa. Dodać należy, że kilka dni temu wystąpił z klubu „Wyzwolenie“ poseł Helman.

POSŁOWIE JESZCZE NIE ZAKOŃCZYLI ŚWIĄT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Z powodu małej ilości posłów, którzy po świętach przybyli do Warszawy, dzisiejsze posiedzenie komisji spraw wojskowych zostało odwołane. Komisja była zwołana w związku z akcją oszczednościową i miała dyskutować na temat redukcji czasu służby wojskowej.

MIN. MORACZEWSKI WRACA DO ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Stan zdrowia min. Moraczewskiego w dalszym ciągu poprawił się. Minister obejmie za kilka dni urzędowanie.

Podpisanie wstępnej umowy z „Bankers Trust“ o pożyczkę 100 miljonów dolarów dla Polski.

Wielkie wrażenie tej wieści zagranicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Min. skarbu p. Zdziechowski odbył dzisiaj dłuższą konferencję z wicedyrektorem Młynarskim, który jako pełnomocnik rządu polskiego **podpisał wstępną umowę z „Bankers Trust“ na pożyczkę dla Polski w kwocie 100 miljonów dolarów.** Dzisiaj jeszcze rząd ma ogłosić **komunikat urzędowy,** w którym poda ogólne zasady i przebieg rokowań o pożyczkę, który znany jest z informacji prasowych i półoficjalnych. Komunikat będzie utrzymany na ogół w tonie optymistycznym.

Warszawa, 28. grudnia. (Z.) Rezultatem pobytu dra Młynarskiego za oceanem jest rozpoczęcie pertraktacji o wielką pożyczkę dla Polski z „Bankers Trust“. Jest to **jedna z największych organizacji amerykańskich,** posiadająca około 200 dyrektorów, delegatów w różnych bankach i przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce, jak i w Europie.

Pertraktacje potoczą się po przybyciu prof. Kammerera **w szybkiem tempie,** potrwają one jednak najmniej **około 3 miesiące,** istnieją bowiem duże trudności techniczne w pertraktacjach, a do najważniejszych należy oddalenie Ameryki. Osobiste porozumienie się jest również utrudnione, gdyż na każdorazowy przejazd z jednego kraju do drugiego trzeba około 10 dni czasu. Pozatem opracowanie odpowiedniej umowy pod względem prawniczym wymagać będzie również dłuższego czasu.

Delegaci „Bankers Trustu“ **przybędą zaraz po Nowym Roku do Polski i staną w Warszawie prawdopodobnie około 6. stycznia.** Wiadomość o rozpoczęciu pertraktacji z „Bankers Trust“ wywarła za granicą — jak się okazuje z wiadomości nadeszłych od rządu polskiego — **daleko większe wrażenie, niż w Polsce.** Wiadomość o pertraktacjach, o wyjeździe dra Kammerra i dalszych rzeczoznawców zamieszczają prawie wszystkie czasopisma gospodarcze Europy i Ameryki.

Propozycje pożyczkowe rządu polskiego szły w tym kierunku, aby **kredyt 100 miljonów był spłacalny w ciągu 25, a najmniej 20 lat.**

Awantury „Wyzwolenia“ i Ukraińców przy głosowaniu nad reformą rolną.

Opozycja opuściła salę sejmową.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Sejm. — Przyjęto nowelę do ustawy o przymusowem szczepieniu ospy oraz o przedłużeniu prawa pobierania samoistnego podatku spożywczego dla gmin **miasta Lwowa i Krakowa.** Przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej.

Wniosek p. **Balina** o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego odrzucono i w głosowaniu prawie wszystkie poprawki Senatu załatwiono zgodnie z propozycją komisji. Do art. 26 przyjęto poprawkę o zabezpieczeniu wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu, do art. 27 odrzucono m. i. poprawkę, aby budowle, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe oraz melioracje gruntowe były szacowane osobno według ich rzeczywistej wartości. Do art. 31 (sposób wynagradzania za grunty przymusowo wykupione) przyjęto 205 głosami przeciw 94 poprawkę Senatu normującą stosunek wypłaty gotówkowej do wypłaty rentą według obszaru.

Po przyjęciu tej poprawki rozpoczęło się **bicie w pulpity oraz wrzaski i śpiewy na ławach Wyzwolenia i innych klubów lewicowych.**

Przy głosowaniu nad poprawką Senatu do 50. art. wybuchł konflikt. Sejm uchwalił był w tym artykule, że parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem **na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi.** Senat zaproponował aby słowa „pobliskich wsi“ skreślić. Z braku kwalifikowanej większości poprawka została przyjęta zwykłą większością. W tej chwili odezwało się **gwałtowne bicie w pulpity na ławach mniejszości i śpiewy posłów mniejszości ukraińskich i białoruskich oraz Wyzwolenia.** Posłowie ci opuścili salę.

Przy artykule 51. odrzucono poprawkę Senatu, na mocy której od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni byliby ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie. Do posłów opuszczających salę posiedzeń **przyłączyli się posłowie z PPS.**

W ten sposób **załatwiono ostatecznie całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej.**

Wśród wniosków odesłanych do komisji znajduje się projekt podwyższenia kar za zwłokę przy płaceniu podatków bezpośrednich, oraz wniosek w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej do spraw oszczędnościowych w administracji.

Następne posiedzenie jutro.

DOLAR W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) W czasie świąt kurs dolara w transakcjach pozagiełdowych nie ulegał większym zmianom. Dzisiaj rano pozagiełdowy kurs wynosił w żądaniu 9.05.

—o—

AMERYK. DELEGACJA ROZBROJENIOWA.

Nowy Jork 28. grudnia. (Tel. G. P.) Do delegacji amerykańskiej na genewską konferencję rozbrojeniową oprócz Kelloga należeć będzie Hoover oraz b. sekretarz państwa Hughes.

—o—

POWRÓT CZICZERINA.

Moskwa, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Powrócił tu Cziczerin.

—o—

CZEKAJĄ NA KANCLERZA.

Berlin, 28. grudnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tagbl.“ donosi, że kanclerz powróci z urlopu 6. stycznia, że do tego czasu prezydent Hindenburg nie poweźmie żadnych kroków w kwestji utworzenia nowego gabinetu.

—o—

Powstanie przeciw Abd-el-Krimowi.

Londyn, 28. grudnia. (Tel. G. P.) „Nev Herald“ donosi, że w okolicy Szeszuanu wybuchło powstanie zwrócone przeciwko Abd-el-Krimowi. Pomiędzy powstańcami a zwolennikami Abd-el-Krima doszło do ciężkich walk, w których po obu stronach było wielu zabitych.

NIEUFNOŚĆ WOBEC WYSŁANNIKA ABD-EL-KRIMA.

Paryż, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Emisarjusz Abd-el-Krima, kapitan Cunning, spotkał się z najwyższą nieufnością ze strony Hiszpanji i Francji. Prasa francuska rozpoczęła kampanję przeciw Cunningowi. Francuski minister spr. zew. wzbrania się go przyjąć. Cunning posiada pismo Abd-el-Krima do rządów francuskiego i hiszpańskiego, zawierające warunki, pod którymi wódz Riffenów skłonny byłby pertraktować o pokój.

NOWY DOWÓDCA W MAROKKU.

Paryż, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Generał Boichut, komendant 19. korpusu został mianowany naczelnym dowódcą wojsk francuskich w Marokku na miejsce Noulensa, mianowanego dowódcą 19. korpusu.

HISZPANIE ZNÓW SIĘ COFAJĄ.

Paryż, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Z Madrytu donoszą, że w Marokku musieli Hiszpanie skutkiem ciągłych deszczów i wylewów opuścić kilka niewygodnych pozycyj na swym froncie.

—o—

OLBRZYMIA KATASTROFA KOPALNIANA.

Nowy Jork, 28. grudnia. W kopalni Cohahuila (Meksyk) z powodu wybuchu gazów straciło życie 52 górników, zaś wielu zostało rannych. Kopalnia została zupełnie zasypana.

—o—

SILNE MROZY W STANACH ZJ.

N. Jork, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Ag. Reutera komunikuje, że wskutek niezwykle silnych mrozów podczas świąt w środkowych okolicach Stanów Zj. zanotowano kilka wypadków śmierci wskutek zamarznięcia.

—o—

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA.

Rzym, 28. grudnia. (Tel. G. P.) W obecności Ojca Św., kardynałów, korpusu dyplomatycznego itd. odbyła się w Watykanie uroczystość na pamiątkę Soboru nicejskiego. Zabrał głos Papież, **życząc, aby kościół wschodni połączył się z zachodnim we wspólnej wierze tworząc jedną rodzinę i wspólny kościół rzymsko-katolicki.**

—o—

POKÓJ NASTANIE W SYRJI.

Jerozolima, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Rokowania pokojowe pomiędzy Francją a Druzami rozwijają się dalej pomyślnie. Druzowie zaniechali już działań wojennych i godzą się na wzajemną wymianę jeńców.

—o—

CZESI ZNOSZĄ WAGONY I. KLASY.

Praga, 28. grudnia. (Tel. G. P.) W ciągu r. 1926 ma być stopniowo zniesiona I. klasa we wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych. Czechosł. wagony I. klasy będą kursowały jedynie przy pociągach międzynarodowych. Zarządzenie to jest motywowane względami oszczędnościowymi.

—o—

Otoczyć opieką emigrację polskich robotników naftowych!

Na marginesie wrzenia w Zagłębiu borysławskiem. — Tysiące bezrobotnych. — 5000 fachowców polskich znajdzie zajęcie zagranicą. — Konieczna opieka Rządu.

Lwów, 20. grudnia.

Naftowe zagłębie przeżywa obecnie bardzo ciężkie przesilenie, tem groźniejsze, że nie ma najmniejszych widoków polepszenia sytuacji w ciągu najbliższych kilku lat.

Tysiące bezrobotnych dzień w dzień oblęga starostwo w Drohobyczu z żądaniem zasiłków z funduszów dla bezrobotnych. Ferment przenika coraz bardziej masy, groźne pomruki zwiastują burzę. Głód jest złym doradcą, i są tylko

dwie drogi wyjścia.

Albo Rząd musi utrzymywać tych kilka tysięcy dusz, albo umożliwić im uzyskanie pracy. Katastrofalne przesilenie gospodarcze i finansowe Państwa wyklucza to pierwsze wyjście — co do drugiego **nie można nawet marzyć, by praca dla tych bezrobotnych mas znalazła się w kraju.** Pozostaje zatem jedyny sposób:

zatrudnienie polskich nafciarzy w kopalniach zagranicznych.

Polski robotnik wiertniczy jest bardzo poszukiwany przez obecy przemysł naftowy i śmiało można twierdzić, że we wszystkich pięciu częściach świata na palcach policzyć można kopalnie, w których nie pracowałby choć jeden wiertacz polski.

Dziś wytworzyła się sytuacja taka, że niechby Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy ogłosiło możność wyjazdu do zagranicznych kopalń — zgłosi się natychmiast

najmniej 5.000 wykwalifikowanych robotników i kilkuset kierowników i urzędników technicznych, wegetujących w ciężkich warunkach. Państwo zyskałoby na tem bardzo wiele. Nietylko pozbyłoby się **niepożądanego w dzisiejszych warunkach, a bardzo niebezpiecznego elementu,** lecz w dodatku co miesiąca miałoby

stały przypływ setek tysięcy dolarów czy funtów szterlingów.

Musiałoby jednak dać temu czasowemu emigrantowi nietylko pomoc, lecz i **zapewnić mu opiekę.** Zagraniczne firmy angażując polskiego wiertacza, opłacają jego podróż III. kl. koleją i okrętem, tudzież przed wyjazdem wręczają mu zaliczkę w wysokości conajmniej 1 mies. gaży, potrącalną w drobnych ratach miesięcznych.

Płace są wysokie

i każdy **może połowę zarobków zaoszczędzić.** By jednak uzyskać jaknajkorzystniejsze warunki dla tej kategorji robotników, **winna cała akcja odbywać się pod opieką i powagą Rządu.** Wówczas zagraniczne koncerny mu szą się liczyć z autorytetem opiekuna i nie mogą już wykorzystać idącego samopas emigranta.

Najkorzystniejsze obecnie warunki ofiarnje rząd argentyński (posiadający mnóstwo własnych kopalń), niegorsze Francja w kopalniach afrykańskich i inne kraje.

Jeśli jednak Rząd nie otoczy należytą opieką tego ruchu, **który z dniem każdym się wzmaga,** stanie się polski robotnik naftowy

łupem pokątnych hyjen emigracyjnych,

których uwija się mnóstwo wśród bezrobotnych i wywozi ich kolejno nielegalną drogą na pewną zagładę, ogałacając z ciężko zapracowanej gotówki.

Opieką swą otoczył Rząd emigrację górników do Francji, gdzie emigrant zarabia mniej jeszcze niż w kraju i gdzie ogólne warunki życiowe są o wiele gorsze, **zwleka jednak z zajęciem się losem polskich wiertaczy, którzy na obczyźnie znajdą i dobre warunki życiowe i takie zarobki, które im przez czas trwania kontraktu pozwalają na oszczędzenie kilku, a nawet kilkunastu tysięcy złotych,** jak uczą zresztą liczne przykłady.

Nie należy zatem odwlekać tej sprawy, lecz działać szybko, bo kryzys w przemyśle naftowym doszedł do takiego napięcia, iż **nawet technicy, urzędnicy i kierownicy kopalń nafty wyjechaliby natychmiast masowo,** choćby w charakterze robotników, tj. wiertaczy.

Wute.

Silna akcja powstańcza na Białorusi.

Masowe aresztowania i wyroki śmierci.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 27 grudnia. W Mińsku ogłosił najwyższy sąd Białorusi sow. wyrok w głośnej sprawie **46 uczestników** oddziału powstańców, którzy pod dowództwem atamana Bagdanowicza prowadzili **przez kilka lat zaciętą walkę z rządem bolszewickim,** mordując komunistów oraz demolując urzędy sowieckie. **Skazano atamana Bagdanowicza oraz jego głównych pomocników Baranowskiego i Orławskiego na rozstrzelanie, 27 osób zasądzono** na długoletnie więzienie, resztę zaś uwolniono.

Wyroki śmierci wykonano natychmiast.

Równocześnie wykryto nową, szeroko rozgałęzioną po całej Białorusi **organizację powstańczą,** która dążyła drogą zbrojną do **całkowitego oderwania Białorusi od łączności z Sowietami.** W związku z wykryciem tej organizacji dokonano masowych aresztowań **wśród narodowej inteligencji białoruskiej.**

Spacerująca góra.

Niezwykły fenomen natury.

Rzym, w grudniu.

(B) Tą ciekawą górą jest Monte Arbino, leżący na wschód od Belinzony. W ostatnich czasach zauważono u tej góry zadziwiające zmiany. Oto szczyt jej przesunął się na północny-wschód o 1.72 metra, a równocześnie obniżył się o 2.35 metra. Fenomen, dotyczący góry, rozciągającej się na przestrzeni jednego kilometra, dokonywa się z wielką szybkością, która w ostatnich czasach jeszcze bardziej się zwiększyła. Ruch, skierowany ku dolinie Arbedo, wywołał wielkie pęknięcia i szczeliny, które porysowały północne zbocze góry w odległości kilkuset metrów od wierzchołka. Ciekawe to zjawisko wywołało wielkie zainteresowanie geologów włoskich, którzy w specjalnie zbudowanem obserwatorjum studjują spacerki niespokojnej, wędrującej góry.

Jak poseł Rakowski dostał po nosie.

Paryż, w grudniu.

(B) Poseł sowiecki w Paryżu Rakowski rozesłał niedawno zaproszenia dyplomatom i politykom francuskim na oficjalny bankiet w poselstwie sowieckiem. U dołu zaproszenia widniał napis drobnemi literkami: **Obowiązuje frak lub smoking“.** Francuski poseł Teo Bretin, który również otrzymał zaproszenie, postanowił zadrwić sobie z „burżuazyjnych“ nawyczek Sowietów. Nie przyjął więc zaproszenia, a uzasadnił to jak następuje: Deputowany Bretin nie posiada ani fraka ani smokingu, nie może więc przyjąć zaproszenia, t. zw. przedstawiciela rosyjskich robotników“. Ten dowcipny „kawał“ Bretin'a wywołał w prasie francuskiej, zwłaszcza humorystycznej, salwy złośliwych docinków pod adresem „dystyngowanych“ bolszewików.

KAMMERER W EUROPIE.

Cherbourg, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Przybył tu delegat amerykański do komisji odszkodowań profesor Edwin Kammerer i wyjechał do Warszawy.

TOW. POMOCY GOSPODARCZEJ DLA PAŃSTWA.

Kraków, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Przedstawicieli najszerszych warstw społeczeństwa uchwalili zawiązać Towarzystwo pomocy gospodarczej Państwa w Krakowie którego głównem zadaniem będzie zbieranie darów w złocie i walutach zagranicznych.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 28. grudnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tagblatt“ donosi na podstawie ostatnich obliczeń, że liczba bezrobotnych wynosi 669.200 osób. „Voss. Zeitung“ twierdzi, że ilość bezrobotnych wzrosła w ostatnim tygodniu o 40 proc.

WIELKIE SUKCESY PADEREWSKIEGO.

N. Jork, 28. grudnia. (Tel. G. P.) W ciągu grudnia dał Paderewski szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla inwalidów. Dochód miał przynieść 25.000 dolarów. Pierwszy koncert odbył się 12. grudnia w Carnegie Mall. Licznie zebrana publiczność powstawała trzykrotnie w milczeniu ze swoich miejsc. Z kolei odbyły się koncerty w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł 9.500 dolarów dochodu.

WIELKIE BURZE WE FRANCJI.

Paryż, 28. grudnia. (Tel. Un.) W sobotę szalała nad Francją niezwykle silna burza z huraganem, który pozrywał połączenia telefoniczne. W La Rochelle zginęło 7 osób. Zachodzi obawa wylewu Sekwany.

POWSTAŃCY ŚLĄSCY NIE DOSTANĄ ODSZKODOWANIA.

Berlin, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Na interpelację posła polskiego Baczewskiego w Sejmie pruskim odpowiedział minister spr. wewn., że powstańcy polscy, którzy brali czynny udział w walkach powstańczych, jakoteż rodziny po powstańcach nie mają prawa do odszkodowania.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W ANGLJI.

(Radjo „Gaz. Por.“)

Londyn, 28. grudnia. 4. stycznia wejdzie w całej Anglji w życie ustawa o ogólnem ubezpieczeniu na wypadek choroby i na starość. Obejmie ona wszystkich pracowników od 16 do 70 roku życia, czyli ponad 16 miljonów ludzi, których dochód roczny nie przekracza 250 funtów szterl.

Kronika telegraficzna.

Parlament czechosłowacki zostanie zwołany 19. stycznia.

Ginąca prasa włoska. „La liberta“, znany dziennik rzymski, zawiesił wydawnictwo.

Z powodu burzy szalejącej nad Buenos-Aires, wybuchł pożar w składach nafty Towarzystwa włosko-argentyńskiego. Szkody bardzo znaczne.

(Z.) **Szefem biura prasowego** ambasady polskiej w Paryżu ma być mianowany p. Stefański, b. charge d'ffaaires w Moskwie.

Nowy czeski szef sztabu gen. Dotychczasowy dowódca praskiego okręgu okręgu wojskowego generał Syrowy został mianowany szefem sztabu generalnego.

Tajemnica morderstwa przy ul. Gródeckiej wikła się coraz bardziej.

Sprawców musiało być dwóch. — Z kufra zginęły zastawione brylanty. — Zadziwiająca i nienaturalna szybkość działania zbrodniarzy.

Lwów 29. grudnia.

(X) Ekspozytura śledcza policji prowadzi energiczne śledztwo w sprawie **potwornego morderstwa rabunkowego**, dokonanego przed świętami w mieszkaniu Majbluma, przy ul. Gródeckiej na osobie 52-letniej służącej Pepy Feuerstein.

W pierwszej chwili zdawało się, że będzie można bez większych trudności ująć sprawcę, względnie sprawców. Mianowicie na parę tygodni przedtem dwaj konfidenci z Tarnopola uwiadomili policję lwowską, że ma być dokonany tak zwany w języku złodziejskim

„mokry skok",

to jest morderstwo na osobie starego żyda, mieszkającego ze służącą przy ul. Krasickich, który uchodzi za wielkiego bogacza. Nie podawano jednak jego nazwiska ani numeru domu. Policja dokładnie zbadała wszystkie kamienice przy ul. Krasickich, nie znalazła jednak lokatora, odpowiadającego tym określeniom. Obecnie, gdy dokonano mordu przy ul. Gródeckiej, przypuszczała ekspozytura śledcza, że zaszła jedynie pomyłka co do miejsca zamieszkania ofiary. Szukano według źródła, wymienionego przez tarnopolskich konfidentów, którzy wskazali na dwóch tarnopolskich osobników. Okazało się jednak, że

ślad ten był fałszywy,

gdyż owi dwaj osobnicy wykazali swe alibi.

Równocześnie uchwyciła się ekspozytura śledcza **innego śladu wiodącego do Stanisławowa**. Policja tamtejsza uwiadomiona o morderstwie lwowskiem, przytrzymała na dworcu w Stanisławowie wysiadającego z pociągu lwowskiego znanego rzezimieszka Pielasza, który zwrócił na siebie uwagę przez to, iż miał

poranione ręce.

Można zaś przypuszczać, że **morderca musiał zaciąć sie w ręce przy dokonywaniu mordu.**

Oto pod zwłokami znaleziono

zakrwawioną brzytwę,

tak, że jest rzeczą pewną, iż przy jej pomocy mordu dokonano. Wszelkie ślady wskazują na to, że

denatka stawiała silny opór.

Pogubione pantofle wskazują na ozolga nie się. Na szyji ofiary stwierdzono 3 **b. głębokie cięcia**. Jedno z nich jest 12 **ctm.** głębokie. Dokonano zatem mordu z niesłychaną gwałtownością i siłą. Ze stoczono

rozpaczną walkę o życie,

że zamordowana, która zresztą mimo 52 lat życia była silną kobietą, broniła się rozpaczliwie. Dowodem tego **liczne okaleczenia na jej rękach**. Skoro więc taki opór stawiała, musiał i morderca doznać przypadkowych zranień i to stanowić może dla organów śledczych **bardzo poważną wskazówkę**. Naogół jednak śledztwo jest niezwykle utrudnione przez to, iż nikt z mieszkańców kamienicy nikogo obcego nie zauważył, nikt też nie słyszał najmniejszego hałasu. Wskazywałoby to, że sprawców musiało być przynajmniej dwóch wewnątrz mieszkania, z których jeden zatykał usta mordowanej ofiary, by nie krzyczała, podczas gdy drugi spełniał swój

straszny czyn.

Majblum zeznał w pierwszej chwili, że nic mu z mieszkania nie zginęło. Wprawdzie kufer, stojący w drugim pokoju, w którym przechowywał cenniejsze rzeczy, był rozbity, jednak Majblum przeglądając go dokładnie, w dalszym ciągu twierdził, iż nic mu nie zginęło. Obecnie zaczyna sobie przypominać, że brak w kufrze trzech złotych zegarków, różnych kosztownych drobiazgów, oraz około 300 sztuk monet złotych, srebrnych i miedzianych. Również spostrzegł wczoraj, że morderca

zabrał z kufra brylanty, stanowiące własność właściciela składu instrumentów muzycznych Hechta, który je za 100 dolarów u Majbluma zastawił. Wczoraj Hecht zgłosił się z **zamiarem wykupienia tych kosztowności**, których była dość spora ilość i wówczas Majblum spostrzegł brak.

Jest rzeczą zagadkową, jak w przeciągu czasu bardzo krótkiego sprawca czy sprawcy zdołali **dokonać morderstwa, przeszukać całe mieszkanie, rozbić szafy, szuflady, powyrzucać ich zawartość, rozbić kufer zamknięty na kłódkę, zabrać kosztowności i ujść niepostrzeżenie.**

Wogóle cały ten mord **stanowi zagadkę**, do której rozwiązania — według obecnego stanu dochodzeń — jest jeszcze bardzo daleko.

Przez bankructwo — droga do majątku.

Karygodne „butowe" interesy pana Gelbarda.

Lwów 29. grudnia.

(X) Nieuczciwi handlarze w czasach obecnej stagnacji wymyślili sobie interes dobry, a bardzo prosty, który nosi miano

„plajty",

tj. bankructwa. Recepta na to jest znana: Bierze się u hurtowników lub fabrykantów możliwie największą ilość towaru na kredyt, nie płacąc, albo nic w gotówce, albo możliwie najmniej. Nie żałuje się natomiast weksli własnych, nawet krótko terminowych i bez spierania się o cenę towaru. Towar stara się możliwie najprędzej wywieść od hurtownika, a możliwie najprędzej

wysprzedać lub ukryć,

aby już w parę dni potem oświadczyć dostawcy, że się jest bankrutem, wobec tego nic się nie płaci. Poszkodowany **grozi kryminałem**, w rezultacie **woli dostać cośkolwiek** i godzi sie na jakich dwadzieścia procent, płatnych za rok, chociaż bardzo wątpliwe czy i to po roku dostanie.

Tak też uczynił i kupiec z Chorostkowa

Baruch Gelbard,

który niedawno przyjechał do Lwowa i pobrał gdzie się dało obuwie na kredyt. Wziął więc u Chaima Fuhrmana przy ul. Krakowskiej 14, Leizora Dulberga przy pl. Krakowskim 1, Benziona Krischera przy ul. Kazimierzowskiej 10, Altera Neumanna i Chaji Krischer przy ul. Rzeźnickiej 6 łącznie za około 5000 zł. towaru i dał weksle. Gdy nadszedł czas płatności weksli, ich

nie wykupił

i oświadczył, że jest bankrutem. Gdy poszkodowani zażądali wobec tego przynajmniej zwrotu towaru, Geldbard oświadczył, że ma dla niego lepsze zużycie. Wobec tego poszkodowani wnieśli doniesienie karne do policji oskarżając Gelbarda **o oszustwo i fałszywe bankructwo.**

—o—

Węgrzy nie chcą Czechom płacić podatków.

Praga w grudniu.

„Narodni Polityka" donosi, że w miejscowości Szakalew na Słowaczyźnie osiedli tam Węgrzy nie chcieli płacić podatków urzędnikom czeskim na rzecz skarbu czeskiego. Oświadczyli oni, że pieniądze za podatki wpłacą na ręce ks. Hlinki jako fundusz na walkę o autonomję słowaków.

Aresztowanie wielkiego oszusta wekslowego.

Na sfałszowane podpisy podjął w banku 27.000 zł.

Lwów 29. grudnia.

(X) W ekspozyturze śledczej zjawili się wczoraj Jakób Potocki, Józef Dec i Adolf Limberger, bogaci rolnicy z Bukaczowiec, z doniesieniem, że niejaki Gawlik **sfałszował ich weksel na 26.888** zł. i podjął walutę. Proszą przeto o aresztowanie go w lokalu Żółcińskiego przy ul. Batorego gdzie właśnie przebywa.

Przed kilku dniami niemało się zdziwili, otrzymawszy **pozew wekslowy o zapłatę niewykupionego przez nich weksla na kwotę 26.844**, którego nigdy nie podpisywali, a który został jakoby przez nich zeskontowany w lwowskim Banku Ziemian. Przybyli do Lwowa i tutaj z informacji bankowej, oraz z umieszczonego na odwrotnej stronie weksla żyra Gawlika dowiedzieli się, że **weksel ten puścił w obieg**

Kazimierz Gawlik,

27 lat liczący kupiec, zamieszkały we Lwowie. Oczywiście stwierdzili też, że **podpisy ich na wekslu tym umieszczone są sfałszowane**. Było więc rzeczą jasną, że fałszerstwa tego dopuścił się Gawlik.

Ów Gawlik był komisjonerem „Fleischhacku", przedsiębiorstwa niemieckiego eksportu bydła z Polski. Gawlik na zlecenie i rachunek tej firmy zakupywał bydło, a kilkakrotnie dostarczali mu większe partje tego towaru Potocki, Dec i Limburger. Z „Fleischhacku" pobierał Gawlik zaliczki na zakupno towaru i oświadczał, że wręcza je Potockiemu i towarzyszom, czego nie robił. Na zabezpieczenie tych zaliczek wręczył

sfałszowany weksel

rzekomo przez nich wystawiony. **Weksel ten wypłacił Bank Ziemian**, który na zlecenie i rachunek „Fleischhacku" uskutecznił wszelkie kasowe wypłaty.

Stało się to 1 września, a weksel miał być wykupiony 1. listopada. W międzyczasie „Fleischhack" zlikwidował we Lwowie swe agendy, a gdy nadszedł dzień płatności weksla, którego oczywiście Gawlik nie wykupił, zaprotestowano go i zaskarżono. Tak otrzymali trzej rolnicy pozew wekslowy, wskutek czego przybyli do Lwowa i zwrócili się o pomoc do policji celem

ujęcia oszusta.

Wysłano natychmiast do restauracji Żółcińskiego urzędnika Riedlera celem przyaresztowania Gawlika. Ten jednak zauważył idących rolników i tylnem wyjściem **czempredzej umknął**. Z opowiadań poszkodowanych domyślił się Riedler, że Gawlik powróci do tego lokalu. Zaczaił się przeto na niego i istotnie **ujął go po pewnym czasie**.

Gawlik sprowadzony do aresztów, przyznał się do oszustwa. Pieniędzy oczywiście przy nim już nie znaleziono, gdyż albo je **ukrył, albo roztrwonił.**

Z zeznań poszkodowanych można się domyśleć, **że już swego czasu Gawlik dokonał takiego fałszerstwa weksla** na ich nazwiska i zeskontował go na kwotę 8000 zł., ale wówczas ów **Żółciński zagwarantował za niego** swymi wekslami. I obecnie, zanim zwrócili się do policji, wszczęli z Gawlikiem pertraktacje, by ewentualnie szkodę wynagrodził. Gdy to nie doprowadziło do rezultatu, oddali sprawę policji.

—o—

Walka o numerus clausus.

Liga Narodów przeciwko metodom „oświatowym“ Węgier.

Londyn, w grudniu.

(B) Rada Ligi Narodów zajmowała się niedawno zaprowadzeniem na węgierskich wyższych uczelniach numerus clausus i odniosła się do rządu węgierskiego z żądaniem, aby powyższego zarządzenia nie przeprowadzał w praktyce i wręcz zlikwidował je. Wskazówka Ligi Narodów jest tylko radą i nie posiada charakteru ultymatywnego, jednak jest jasnem, że załatwienie tego problemu jest jednem z poważnych życzeń Ligi.

Które opery są najpopularniejsze?

Lwów, 29. grudnia.

(B.) Korespondent angielskiego czasopisma „The Irish Statesman“ zestawił na podstawie danych, zebranych przez londyński syndykat operowy wedle wyników kasowych, statystykę najpopularniejszych oper (I), przyczem uwzględnia wysokość kosztów (II) i ich rentowność (III):

I.: Tosca, Kawaler z różą, Meistersingerzy, Fedora, Tristan, Aida, Rigoletto, Lucia, Lohengrin, Cyrulik Sewilski, Walkirja, Butterfly, Błędny Holender. — II.: Kawaler z różą, Meistersingerzy, Walkirja, Tristan, Lohengrin, Fedora, Aida, Tosca, Błędny Holender, Lucia, Cyrulik Sewilski, Butterfly, Rigoletto. — III.: Tosca, Rigoletto, Butterfly, Lucia, Fedora, Meistersinger Cyrulik sewilski, Tristan, Kawaler z różą, Aida, Błędny Holender, Lohengrin, Walkirja.

Jak widać z tego zestawienia, najpopularniejsze są opery niemieckie, są one też najkosztowniejsze. Koszta można w procentach rozdzielić następująco: soliści 30 proc., orkiestra 21 proc., statyści i balet 14 proc., scenizacja i personal teatralny itp. 35 proc. Przy wystawianiu zaś oper niemieckich orkiestra jest o 75 proc., a statyści o 40 proc. kosztowniejsi, aniżeli w operach włoskich.

Tutankhamen, Tutangkamon czy inaczej?

Jak się właściwie nazywał dostojny nieboszczyk egipski?

Londyn, w grudniu.

(B.) Wydawałoby się, że biedny Tutankhamen, którego ludzie tak męczą na wszystkie strony, po trzech tysiącach lat, **zdradził już wszystkie tajemnice**. Znamy jego klejnoty, sfotografowali jego koronę, zroentgenowali jego kości, zmierzyli jego czaszkę. Jednej rzeczy atoli dotąd nie wiemy, a mianowicie **jak się właściwie nazywa?**

Nazwisko tego młodocianego władcy otacza taka plątanina, że żaden z filozofów nie może znaleść z niej wyjścia. Każdy z uczonych twierdzi, że jego sposób czytania nazwiska tego interesującego faraona jest właściwy, a tymczasem te sposoby **różnią się bardzo między sobą**.

Jedyna nadzieja dowiedzenia się o prawdziwem nazwisku nieboszczyka, który tyle narobił hałasu na świecie, leży w odcyfrowaniu t. zw. **„księgi królewskiej“**.

Skoro przyjdzie do tego — dowiemy się, czy ta biedna ofiara namiętności archeologicznej nazywała się: Tutakhamen, Tutangkamon, Tutonkamun, Tutenkumen, czy też jeszcze inaczej.

700 miljonów dolarów na inseraty.

Ile Ameryka wydaje na reklamę gazetową?

Nowy Jork w grudniu.

(B) Ameryka jest krajem reklamy — żadne państwo nie wydaje tyle pieniędzy na umiejętne reklamowanie, co właśnie Stany Zjednoczone. Reklama w Ameryce stała się prawdziwą sztuką, a Jankesi takie dla niej mają zrozumienie, że nawet najlepiej prosperująca firma nie pogardza nigdy reklamą. Wystarczy przykładowo stwierdzić, że na same inseraty w gazetach wydali Amerykanie w r. 1924 — nieprawdopodobną wprost sumę 700 miljonów dolarów! Wysokość tej sumy uzmysłowi nam porównanie z całkowitym obrotem towarowym w Ameryce. Otóż suma ta wynosi 2 do 2 i pół procent całego obrotu towarowego. Europa wiele pod tym względem mogłaby się nawet od swej młodszej siostrzycy — Ameryki nauczyć.

Loterja, na której każdy wygrywa...

Sprytny pomysł loteryjny.

Paryż, w grudniu.

(B). W pewnej wsi sabaudzkiej, zamieszkałej głównie przez robotników, odbył się niedawno jarmark. Największem powodzeniem na jarmarku cieszyła się buda, w której właściciel urządził loterję. Warunki tej loterji były **bardzo korzystne**, albowiem prawie każdy los wygrywał jednego albo dwa gołębie, to też bilety rozchwytywano w mgnieniu oka, a właściciel budy zebrał poważny kapitalik i zacierał ręce z radości. Sąsiad jego, któremu interesy mniej dobrze poszły, zwrócił się doń po zamknięciu jarmarku z gorżkiem zapytaniem:

— Nie wiem właściwie, czego się tak cieszysz. Cóż z tego, że masz trochę pieniędzy, kiedy wszystkie twoje **klatki są puste**.

— Mnie może być tylko bardzo przyjemnie, odrzekł właściciel budy, który przybył na jarmark z Belgji, że poczciwi robotnicy cieszą się z wygranych. Mają oni dobre serca i jestem przekonany, że biednych gołąbków nie zechcą zabijać, lecz będą je troskliwie pielęgnować. W ciągu paru dni trzy czwarte tych ptaszków, wygranych na loterji, powrócą do mego domu w Belgji, są to bowiem **gołębie pocztowe.**

Tajemnica legendarnego miasta.

Nowy Jork, w grudniu.

(B) W Ameryce, znany bardzo uczony, profesor archeologji, pan Bondelier, pracował przez całe swe życie nad badaniem kultury starożytnych Inkasów, przyczem w ostatnich latach przed śmiercią opanowało go pragnienie rozwiązania jednej z ciekawych **zagadek**, jaka krąży dotychczas w świecie naukowym, mianowicie dotarcia do owego legendarnego miasta, ukrytego kędyś w górach peruwiańskich, o którem wiedzą tylko wtajemniczeni, a w którem mają się przechowywać wszystkie pozostałości bardzo wysokiej **niegdyś kultury Inkasów i niezliczone skarby królewskie Azteków.**

Na parę miesięcy przed śmiercią, profesor Bondelier wtajemniczył w zamiary swe żonę swą, także znaną uczoną i oboje udali się na bardzo niebezpieczną wyprawę, usiłując przedrzeć się przez nieprzebyte lasy i wąwozy w poszukiwaniu owego **niezwykłego miasta**. Wyprawa się nie udała, ludność zamieszkująca góry przyjęła „białych“ tak niegościnnie, że trzeba było umykać.

Wkrótce później profesor zmarł nagle, nie dokończywszy zamierzonego dzieła. Podejmuje je teraz małżonka jego, stała i niestrudzona towarzyszka pracy i zamiarów nieboszczyka. Dzięki przypadkowi, pani Bondelier poznała niedawno pewnego metysa, pochodzącego z **królewskiego rodu Azteków**. Człowiek ten rozumny i wykształcony bardzo, przyrzekł pani profesorowej za wyświadczoną mu pewną przysługę, zaprowadzić ją do tajemniczego miasta i pokazać ukryte skarby jego królewskich przodków.

Gazety amerykańskie komentując o tej sensacyjnej wyprawie odważnej pani Bondelier w góry peruwiańskie po skarby, wyglaszają obawę, że dzielna kobieta pragnąc dokończyć zamierzone dzieło męża swego, dla dobra nauki — nie wróci zapewne już nigdy do ojczyzny swej... a miasto Inkasów zostanie tylko legendą...

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 30. XII. 1925.

JERZY MARJUSZ TAYLOR.

OKRĘT-WIDMO.

Pamiętnik niedokończony.

I.

Dnia 20-go października r. 189... przez marynarza angielskiego parowca, przebywającego Ocean Indyjski w drodze powrotnej do Anglji, została wyłowiona butelka, w której tkwił pożółkły świstek papieru. Dowódca parowca — człowiek światły, po przeczytaniu tekstu był tak wzruszony, że przybywszy do portu R... niezwłocznie złożył dokument w miejscowem muzeum, gdzie pozostał do dnia dzisiejszego, szerszej publiczności nieznany, aczkolwiek kustosz tego muzeum miał zamiar posłania go do Londynu, by znalazł tam godne dla siebie miejsce w Muzeum Admiralicji. Projekt ten nie doszedł jednak do skutku wyłącznie z powodu śmierci kustosza. Jego następca był mniej gorliwym i dokument pozostał w prowincjonalnem muzeum. A oto jego treść:

Na pokładzie okrętu J. K. M. „Święty Jerzy i Smok“ 8-go lutego r. 1877.

A więc nareszcie wypłynąłem z portu londyńskiego i to na wyraźny rozkaz Jej Królewskiej Mości. Okręt nasz jest najszybszym w angielskiej marynarce i sądzę, że z łatwością uda mi się spełnić me zadanie. Rozwiążę zagadkę dręczącą ludzkość od wieku. Wsławi to moje imię, Wyobrażam sobie jak na obydwu półkulach będą mówić o tym wypadku niesłychanym. Pozatem bogactwo... Przyznaję zresztą, że plan mój byłby chybiony, gdyby nie dobroć i mądrość naszej królowej. Przyjęła mnie w swym Windsorskim Zamku. Pamiętam dobrze, jak spoczął na mnie Jej łagodny, a badawczy wzrok. Nigdy nie zapomnę przedziwnej słodyczy Jej głosu. „Więc pan utrzymujesz — rzekła — że udało ci się zgłębić tajemnicę tak zwanego Okrętu-Widma? Czy nie sądzisz pan, że to jest raczej fantazja, cudowna bajka?“ — Mówiła to wolno i przez cały czas na twarzy Jej jaśniał ten uśmiech łagodny, z którym zazwyczaj osoby starsze, doświadczone słuchają bredni plecionych przez małe dzieci.

W krótkich słowach opowiedziałem Królowej dzieje mojego rodu. Opowiedziałem je, by upewnić dostojną naszą Władczynię, że jeśli kto, to ja właśnie jestem jedynym posiadaczem tej tajemnicy na świecie. Pochodzę z holenderskiej rodziny, jak na to zresztą wskazuje moje nazwisko. Gdy przodek mój, hrabia Willem van Ostade, ostatni holenderski gubernator Madrasu opuszczał Indje w r. 1758, po nieszczęśliwej bitwie z Anglikami dowodzonymi przez lorda Clive pod Jinsurah, wtedy na fregacie swej uwiózł piękną żonę maharadży Lal-Singha, a także skarby maharadży bezcennej wartości w siedmiu kufrach zamknięte. Były tam djamenty, szafiry, rubiny i opale błękitnawo-zielone, a także różne przedmioty złote wysadzane klejnotami. Lecz wartość osobliwą posiadał posąg bogini Kali, naturalnej wielkości ludzkiej postaci. Był on wykuty cały ze szczerego złota. Oczy bogini stanowiły dwa rubiny, wielkości gołębich jaj, naszyjnik jej składał się z dwunastu sznurów djamentów, przepaska na biodrach była wysadzana opalami i szafirami, ale najcenniejszą ozdobą posągu był płaszcz, który okrywał boginię od ramion aż po stopy. Płaszcz ten sporządzony był z cienkich nici złotych, na których nanizano szmaragdy wielkości niebywałej.

Z widocznem i wielkiem zainteresowaniem słuchała Królowa mych słów. A w tem miejscu wykrzyknęła głośno:

„Drogi hrabio! Boję się, że zanadto przesadziłeś w opisie tych bogactw. Ale to jest daleko więcej warte niż wszystkie klejnoty naszej korony“.

Odpowiedziałem na to, że nie myli się bynajmniej. Wartość klejnotów bogini Kali przewyższa stokrotnie największy skarb każdego króla Europy. Opowiadałem dalej, że książę Lal-Singh dowiedziawszy się o ucieczce swej żony i porwaniu skarbu, wezwał najsłynniejszego fakira - cudotwórcę i błagał go o pomoc. Już wtedy holenderska flota wypływała na szerokie wody oceanu. Fregata gubernatora wyruszała ostatnia. Była księżycowa noc. Dął silny wiatr. Gubernator rozkazał rozwinąć wszystkie żagle Sam stanął na pomoście i spoglądał na idące okręty. Sunęły szeregiem, jeden za drugim. O dziwo, fregata nie mogła nadążyć za nimi. Dystans zwiększał się stale.

Gubernator wtedy nakazał puścić w ruch wiosła. Dwustu indyjskich niewolników próbowało borykać się z dziwnym prądem, który porwał fregatę. Wysiłki ich były bezowocne. Flota znikła już za horyzontem, brzegu również nie było widać nigdzie, a okręt gnał gdzieś w niewiadomą dal, wbrew kierunkowi, nadawanemu przez ster, wbrew uderzeniom wioseł, oraz rozpuszczonym szeroko płachtom żagli, wydętym przez gwałtowny wicher. Jak mówi przekazywana z pokolenia na pokolenie w rodzie naszym tradycja, niewolnicy, indyjscy wioślarze poznali jednak kierunek, w którym płynęła fregata. Porzuciwszy wiosła, pobiegli na przód okrętu, gdzie stał posąg bogini Kali i rozpoczęli zawodzić zwykłym sobie zwyczajem, błagając o wybawienie. Nic nie pomogło smaganie biczami. Podobno kilkunastu wioślarzy nawet zastrzelono na miejscu, z rozkazu gubernatora. Reszta, jakby nie czując razów, co sypały się na nagie barki, zanosiła wciąż do bogini swe błagalne modły. Oficerom opadły ręce. Bezcelowem wszakże byłoby mordowanie wszystkich niewolników. Latarnie wiszące wzdłuż krawędzi pomostu jasno oświetlały cały pokład i w ich blasku jaskrawo lśniły rubinowe oczy bogini Kali,

Linja kolejowa połączy Atlantyk z Pacyfikiem.

Pominięcie Polski w nowej drodze kolejowej.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 28. grudnia.

Otrzymujemy z Moskwy niezmiernie interesujące szczegóły w sprawie przebiegu oraz wyników **międzynarodowej konferencji kolejowej**, zwołanej — jak wiadomo — celem ostatecznego **zatwierdzenia projektu bezpośredniego połączenia kolejowego między Europą zachodnią a krajami Dalekiego Wschodu** (Japonją, Chinami i Koreą). **Sprawa** skierowania tego ruchu międzynarodowego **przez Polskę via Warszawa** (Mińsk) **wywołała ożywioną dyskusję wśród delegacji poszczególnych państw, a załatwiona została na niekorzyść Polski.** Jak wynika z informacji moskiewskich, żądanie delegatów polskich znalazło poparcie **tylko ze strony jednej delegacji** (czy nie francuskiej? — przyp. koresp.). Natomiast większość delegacyj **pod szczególnym naciskiem reprezentantów Niemiec i sowietów wypowiedziała się za wprowadzeniem linji głównej przez Rygę** (Łotwa). **Ostatecznie więc zatwierdzono nast. etapy połączenia** międzynarodowego: **Ostenda, Calais, Paryż, Berlin, Ryga, Smoleńsk, Moskwa, przez Rosję centralną i Syberję do Chabarowska**, a stąd do **Władywostoka. Ta linja kolejowa** wyniesie **przeszło 14.300 klm.** Z Władywostoku pasażerowie jak i towary, będą **skierowane morzem do jednego z portów japońskich, a stąd koleją do Tokio, wzgl. do poszczególnych miejscowości chińskich.** W razie przyłączenia Chin do zawartego układu (zasadniczą zgodę rządu chińskiego już otrzymano), **ruch z Władywostoku do Moskwy będzie szedł nie przez Chabarowsk, lecz przez Mandżurję** (via Charbin), co daje jeszcze **większe skrócenie czasu trwania o 36 godzin.** W ten **sposób połączenie kolejowe między oceanem Atlantyckim a morzem Spokojnem** (Ostenda-Władywostok) po raz **pierwszy** zaprowadzone obecnie w dziejach ludzkości, **trwać będzie 12 dni 21 godz.**, a przy skierowaniu ruchu przez **terytorjum chińskie — tylko 11 dni 10 godzin, zamiast 36 dni**, które obecnie trwa morska droga między Marsylją a Władywostokiem. Na całej przestrzeni (Japonja—Francja) układ przewiduje jednorazowe przesiadanie, a **to w Rydze**, gdyż rosyjskie linje kolejowe są — jak wiadomo — **szerokotorowe** — ruch pociągów typu zachodnio-europejskiego nie jest na ich możliwy.

Wypada jeszcze nadmienić, że rej w czasach konferencji wiodły Niemcy, którym też należy przyznać główną inicjatywę zbliżenia Dalekiego Wschodu z Europą. O doniosłem, a nawet wprost dziejowem znaczeniu osiągniętego porozumienia — zbyteczne chyba pisać, gdyż wedle ogólej opinji, **zawarty układ ma odegrać decydującą rolę w rozwoju eksportu i importu europejskiego do krajów Dalekiego Wschodu.** Pominięcie więc terytorjum polskiego w ruchu kolejowym z Europy do Chin i Japonji należy uważać za zjawisko ujemne dla naszych żywotnych interesów gospodarczo-ekonomicznych.

Dodajmy w końcu, że równocześnie zawarł rząd moskiewski układ **z międzynarodowem towarzystwem wozów sypialnych, które zobowiązało się do zaopatrywania pociągów** Ostenda-Władywostok wozami sypialnymi, oraz personalem służbowym (po 4 wozy 1 klasy, 1 wóz 3 klasy itd.). Natomiast **zgodził się rząd sowiecki na bezpłatny zwrot na rzecz tego towarzystwa międzynarodowego do 400 wozów sypialnych**, swego czasu upaństwowionych przez Sowiety — rzecz rzeczywista, bez żadnego odszkodowania na rzecz prawnych właścicieli tych wozów. Układ ten nie pozbawiony jest znaczenia zasadniczego, gdyż **jest to jedyny** dotychczas fakt zwrotu przez bolszewików skonfiskowanego przez nich majątku kolejowego na rzecz prywatnego towarzystwa.

Tragikomiczna awantura cyrkowa.

Cztery lwy i światło elektryczne.

Paryż, w grudniu.

(b). Z miasta Le Mans, we Francji donoszą o następującem zabawnem wydarzeniu, które jednak mogło mieć ewentualnie tragiczny przebieg.

Podczas przedstawienia w cyrku, który do tego miasta zawitał, **zgasło nagle światło elektryczne** i to w chwili, gdy pogromca wchodził do klatki ze lwami. Przestraszony tem poskramiacz cofnął się z klatki, lecz straciwszy głowę, **nie zamknął drzwi za sobą.**

Gdy światło znów zabłysło, pokazało się, że cztery lwy korzystając z niezamknięcia drzwi, uciekły, co wywołało szaloną panikę wśród publiczności. Trzech **„królów zwierząt"** wróciło jednak natychmiast do klatki, przeraziwszy się prawdopodobnie krzykami uciekającej publiki, między którą przeważały kobiety i dzieci.

Czwarty lew natomiast wyskoczył z cyrku na ulicę, przewróciwszy po drodze jakąś panią z trojgiem dzieci, którym jednak nic się nie stało. Znalazłszy się na ulicy, lew **stracił zupełnie kontenas**, na dworze bowiem szalała zadymka śniegowa przy bardzo dotkliwym mrozie. Skutkiem tego nieprzyzwyczajony do podobnej temperatury mieszkaniec Afryki, dał się poskramiaczowi sprowadzić do klatki z powrotem, nie stawiając żadnego oporu.

jakby żywe. Wszyscy Holendrzy zgromadzili się na pomoście koło gubernatora bezradnie, tylko bratanek jego, chłopiec piętnastoletni, urodzony w Indjach i pierwszy raz jadący do Europy, zeskoczył nagle na pokład z pomostu i rzucił się w ciżbę chcąc wrzucić święty posąg do morza. Uchwycił już za dłoń bogini, w której osadzony był wielki wachlarz, zdobiony parłami o nadzwyczajnym blasku i świetności i targnął. Dziwnem było zaiste, że nie zaprotestował żaden z modlących się do posągu indyjskich wioślarzy. Wszyscy patrzyli, bezmyślnie śpiewający swoje pieśni żałosne. Ale młody hrabia, jakby piorunem rażony, odskoczył nagle, ściskając w palcach wyrwany z dłoni posągu wachlarz. Oto poruszyły się zwolna złote wargi bogini i wyraźnie poplynęły z ust pogągu słowa:

„Okręt ten nie zatonie nigdy, lecz wiecznie błąkać się będzie po falach oceanu w noce, gdy księżyc osiąga swoją moc najwyższą". Oszalały ze strachu biedny chłopiec skoczył do morza i półmartwego, nieprzytomnego, wyłowili go na drugi dzień indyjscy rybacy. Chłopak miał cerę smagłą i strój napoły indyjski, przeto rybacy wzięli go za syna jakiegoś radży, zaś wachlarz bogini Kali, który zaciskał w dłoni, wzbudził w nich zabobonny szacunek. Przenieśli go więc do chaty. A po południu młody hrabia, ledwie ocknąwszy się z omdlenia, już rozkazał im przygotować łódź żaglową i, nie bacząc na straszliwy wprost upał, wypłynął na morze w poszukiwaniu fregaty swego stryja. Podobno całe dwie doby błąkali się po falach, cierpiąc straszliwe męki pragnienia. Rybacy nie chcieli jechać już dalej, a gdy hrabia wskazywał im kierunek, w którym popłynął okręt, wtedy z trwogą patrzyli na siebie nie mówiąc nic, aż wreszcie jeden z nich począł coś szeptać o podwodnym prądzie, który łapie podobno głębiej zanurzające się okręty i prowadzi je gdzieś w zatraconą dal ku Martwym Wyspom. Gdy chłopiec zbolały zapytał rybaków o Martwe Wyspy, tedy umilkli i dopiero po chwili jeli bełkotać bezładnie o strachach morskich i o grocie Morskich Żmij, która jakoby tam znajdować się miała. Młody hrabia chciał jeszcze płynąć dalej, lecz oni z własnej woli zawrócili ku brzegom. Chłopiec ten pozostał w Indjach jeszcze dwa miesiące, poszukując bezskutecznie fregaty swego stryja, lecz choć wielu rybaków, którzy puszczali się na otwarte morze widzieli ją, lecz przerażeni wracali, wołając, że jest to okręt umarły, który gna jakaś niewidzialna siła, a zobaczyć go można tylko w pełni księżycowej. W końcu jakiś bogaty Anglik przywiózł chłopca do Anglji, gdzie osiadł i stał się protoplastą naszego rodu.

Skończyłem opowiadanie i spojrzałem na królową. Uśmiechała się.

— Doprawdy — rzekła — jest to nader romantyczna historja. Nie dziwię się, że w Admiralicji niebardzo temu wierzą. Czy pan czytał rezolucję, którą nakreślił na pańskiem podaniu lord-admirał?

Zaprzeczyłem. Przeczytała mi sama. Brzmiało to tak:

„Hrabia Reginald van Ostade jest doskonałym oficerem naszej marynarki i wytrawnym żeglarzem, lecz nie wiedziałem że jest również utalentowanym poetą."

Odłożyła papier i spojrzała na mnie z uśmiechem. W uśmiechu była odmowa. Ale ja jestem uparty. Wyjąłem z mej teki indyjską szkatułkę ozdobioną żółwiowcem i perłową masą. Podałem ją królowej. Otworzyła z tym samym uśmiechem wieczko i twarz jej zmieniła się nagle. Wiedziałem zawsze, że dobra królowa nasza lubi klejnoty. Wyjęła ze szkatułki przedmiot i obracała go długo w ręku zamyślona.

„Prawdopodobnie jest to wachlarz bogini Kali?" — rzekła wreszcie.

„Tak, Królowo, — odparłem. — Przedmiot ten przechodził w naszej rodzinie z ojca na syna. Jestem już ostatni. Pozwoli Wasza Królewska Mość, że Jej go ofiaruję".

„Przepyszne perły — mówiła sama do siebie. — Doprawdy, takich nie widziałam jeszcze. Dziękuję ci, hrabio."

Z temi słowami wstała. Zrozumiałem, że audjencja była skończona. Podniosłem się i ucałowałem podaną rękę. Skinęła mi jeszcze głową i na pożegnanie rzekła:

„Przejrzę jeszcze raz pańskie podanie. Być może uda mi się coś zrobić".

(Dok. nast.)

Wycieczki zagr. młodzieży w Polsce.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. grudnia.

(f). Ruchliwy wydział zagraniczny Zw. Nar. Polskiej Młodzieży Akademickiej w ciągu ubiegłego lata wykazał bardzo ożywioną działalność, gdyż przyjął w tym czasie dziewięć wycieczek zagr. w składzie 140 osób, w tej liczbie dwie wycieczki studentów amerykańskich, dwie francuskich, jedna czeskich, duńskich, węgierskich, jedna włoskich i wycieczka „Unitas" — międzyn. organizacji studentów przy politechnice gdańskiej.

Poza granice państwa zorganizowano dziewięć wycieczek: do Francji, Algieru, Hiszpanji, Węgier, Rumunji, Turcji, Bułgarji i Jugosławji. Ogólna liczba uczestników wynosiła 200 osób.

Grupa studentów uniw. Melbourne (Australja) zamierza przybyć do Polski w lecie 1926 roku celem zwiedzenia kraju i instytucji studenckich.

Wybitny powieściopisarz - złodziejem literackim.

Jakób Wassermann pod zarzutem plagjatu.

Berlin, w grudniu.

(B) Świat literacki ma obecnie nielada sensację. Oto amerykański docent uniwersytetu **dr. A. Steiner** ogłosił niedawno ciekawy artykuł w chicagowskim tygodniku naukowym. Uczony ten zarzucił w tym artykule znanemu powieściopisarzowi Jakóbowi Wassermannowi, że nowela jego **„Złoto z Caxamalca"** jest dosłownem tłómaczeniem książki amerykańskiego pisarza **W. H. Prescota p. t. „Zdobycie Peru".** Prescot, który umarł w r. 1859, wydał swoje dzieło w r. 1847 w języku angielskim a w r. 1848 w języku niemieckim. Żona Wassermanna wniosła w tej sprawie stanowczy sprzeciw. W każdym razie — sprawa jest jeszcze nierozstrzygnięta, a budzi łatwo zrozumiałe zaciekawienie w kołach licznych wielbicieli znakomitego autora niemieckiego.

Nowy projekt reformy kalendarza.

Nowy Jork, w grudniu.

(b). Nowojorski korespondent liberalnej **„Westminster Gazette"** donosi swemu pismu, że „Stowarzyszenie przemysłowców nowojorskich dla reformy kalendarza" po długiej i wyczerpującej dyskusji i przestudjowaniu najrozmaitszych proponowanych projektów przyjęło **projekt przedstawiony przez p. Montgomery.**

Ten ostatni zaproponował, aby w celu uczczenia pokoju wszechświatowego rozpocząć nową erę. Era ta zaczęłaby się w 1927 r., który stałby się pierwszym rokiem.

Projekt ten przyjęty przez stowarzyszenia nowojorskie, będzie w najbliższych czasach przesłany Lidze Narodów do zatwierdzenia.

Z Rady miejskiej.

Budżet m. Lwowa na rok 1926.

Załamanie się waluty utrudniło sporządzenie budżetu. — Ograniczenie budżetu inwestycyjnego. — Konieczność oszczędności. — A jednak gmina jest bogata.

Lwów, 29 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było poświęcone sprawie budżetu na rok 1926.

Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem załatwiono kilka pomniejszych spraw, między innymi uchwalono obniżyć w bieżącym roku podatek sylwestrowy na gminny fundusz dobroczynności z 50 proc. na 30 proc., które wliczać się będzie do rachunków w lokalach publicznych w nocy z 31. grudnia na 1. stycznia.

Następnie generalny referent budżetu **r. Fekstyn** przedstawił reprezentacji miejskiej) **preliminarz budżetu,** opracowany na licznych posiedzeniach Magistratu i Komisji budżetowej. Referent zaznaczył na wstępie, że sporządzenie budżetu było nie zwykle utrudnione ze względu na to, że przypadło ono na czas **wstrząśnienia gospodarczego w państwie, wywołanego załamaniem waluty.** Z tem liczyć się należało przy układaniu budzetu.

Jak preliminowano przychody gminy.

Przychody gminy, których głównem źródłem jest **opodatkowanie miasta,** preliminowano stale i jeszcze w ubiegłym roku ze wskazaną przezornością, tak, by spodziewane rzeczywiste wpływy w ciągu roku dawały poważniejsze nadwyżki dochodów i w ten sposób zapewniały pokrycie nieprzewidzianych wydatków. Na rok 1926 tę przezorność trzeba było ograniczyć. I tak: dochody z Miejskiego **Zakładu oświetlenia elektrycznego** preliminowano na rok 1925 w kwocie **zł. 136.250** — wstawiono do budżetu na rok 1926 z kwotą **zł. 483.425.** — dochód **z Gazowni miejskiej** z kwotą **zł. 224.650** — (zamiast zł. **120.420** w roku ubiegłym) dochód **z opodatkowania miasta zł. 6,601.118 71** (zamiast zł. **6,375.000 w roku 1925).**

Sumę wszystkich przychodów preliminowano na rok 1926 — po wyłączeniu z nich przychodów z teatrów miejskich — na kwotę zł. 11.872.706.71 czyli więcej o zł. 742.080.38 niż w roku poprzednim.

Rozdział budżetu zwyczajnego.

W granicach tejto sumy przychodów w kwocie zł. 11,872.706.71 trzeba było zmieścić wszystkie przewidziane na rok 1926 liczne wydatki, żeby tylko — nie mówiąc o **brukach i kanałach** — wskazać na pilną potrzebę **budowy nowych szkół, dalszych baraków dla bezdomnych** i dokończenia rozpoczętych **budów domów mieszkalnych.** Niestety zwyczajne dochody gminy okazały się na to **zbyt szczupłymi** i z konieczności szereg tych pilnych i koniecznych wydatków, **przeniesiono do budżetu nadzwyczajnego,** którego spełnienie zawisło od nadwyżek dochodów, albo od zaciągnięcia długoterminowych pożyczek, dla których jeszcze nie nadeszła pora.

To też **właściwe** przeznaczenie szczupłych dochodów gminy nie było łatwem, tem trudniejszem, że sama **Administracja Gminy** mimo dokonanej — co prawda nieznacznej — redukcji liczby funkcjonarjuszy gminnych, pochłania zł. 2,523.328, więcej o zł. 678.967, niż wedle preliminarza na rok 1925, w następstwie wzrostu mnożnej dla każdego punktu płac.

To też Komisja budżetowa z żywem zadowoleniem przyjęła do wiadomości zapewnienie Prezydjum miasta, że sprawa przeprowadzenia oszczędności i uproszczenie w Administracji miejskiej jest już w przygotowaniu.

Preliminarz na rok 1926 wykazuje wzrost rozchodów we wszystkich innych rubrykach, prócz dróg, bruków i plantacji, kanalizacji miasta i zarządu długów miejskich.

I tak na

bezpieczeństwo publiczne

preliminuje się zł. **918.044** (o zł. **475.499** więcej niż na r. 1925. W tem sam udział na koszta **utrzymania policji państwowej** wynosi w budżecie na r. 1925 około zł. **400.000.**

Zdrowotność i aprowizacja miasta

preliminowana jest z kwotą zł. **599.688** (o zł. **193.360 więcej niż w r. ub.)**

Instytucje kulturalne

preliminowane są kwotą zł. **2,169.781** (o zł. **694.761** więcej niż w r. ub.), co czyni około 19 prc. wszystkich preliminowanych wydatków.

W kwocie preliminowanej w tej rubryce bierze udział **budżet szkolny** z kwotą zł. 887.583, **oświatowy** z kwotą zł. 146.552, reszta przypada na M. Galerję sztuki, Muzea Nar., Archiwa itd.

Teatry miejskie

okrągło 1 miljon złotych, (a to na pokrycie części niedoboru z roku administracyjnego 1924-5 **zł. 345.000,** preliminowanego niedoboru na r. 1925-6 zł. **640.454,** na koszta administracji i konserwacji teatrów zł. **25.726.** Trudno zataić obawę, czy przewidziany niedobór za rok teatralny 1925-6 w kwocie okrągło **zł. 640.000** jeszcze nie **wzrośnie** wobec notorycznego spadku **frekwencji** w teatrach miejskich, spowodowanego przedewszystkiem powszechnym zastojem życia gospodarczego i notorycznem zubożeniem ludności. Deficyt z teatrów miejskich musi postawić **sprawę dalszego prowadzenia teatrów miejskich we własnym zarządzie gminy na porządek dzienny rozpatrywań Rady miejskiej,** gdy zwinięcie jednego z trzech teatrów miejskich i zarządzenia oszczędnościowe dla utrzymania opery nie okazały się wystarczające dla ograniczenia tych świadczeń gminy w ramach jej możności finansowej.

Dobroczynność publiczna i opieka społeczna

jest preliminowana w rozchodach z kwotą zł. **1,027.593** (o zł. **191.158** więcej niż za rok ub.) Około 9 prc. budżetu gminnego idzie na cele opieki społecznej, a to na utrzymanie Domu Sierot, Zakładu dla niemowląt, Zakładów dla nieuleczalnych Poradni dla matek niemowląt itp.

Kwestja bezrobocia.

W r. 1926 gmina będzie z konieczności musiała **rozszerzyć swoją akcję opieki społecznej na wzrastającą w mieście z miesiąca na miesiąc liczbę bezrobotnych,** pomimo, że na ten cel żadnych w budżecie nie przewidziano wydatków. Państwo zniewolone samo do przeprowadzenia sanacji swego budżetu, poważną część kosztów tej opieki przerzuca na gminę. Tutaj będzie trzeba rozpatrzeć, czy państwo, przy współdziałaniu gminy nie może znaleźć środków do zatrudnienia w gminie osiadłych bezrobotnych, **dawać im robotę zamiast zapomóg.**

Na czyszczenie miasta

preliminuje się na rok 1926 zł. **934.449** (o zł. **133.704** więcej, aniżeli na r. 1925). O ile **opady śnieżne** będą w dalszym ciągu zimy i na początku przyszłej tak obfite jak dotąd, może ten budżet być niewystarczającym.

Na drogi, bruki i plantacje

preliminowano na rok 1926 zł. **1,588.137** (o zł. **652.709** mniej, niż na rok poprzedni), a na **kanalizację miasta** zł. **413.679** (o zł. **325.764** mniej). Poza kosztami konserwacji i dokończenia rozpoczętych dróg i ciągu kanałów, są w tych rubrykach tylko **kwoty minimalne na nowe bruki i kanały,** a to tylko na takie, których budowy już w żaden sposób **odroczyć nie można.** Temu działowi gospodarki miejskiej poświęciła Komisja budżetowa najtroskliwszą uwagę, świadoma, że dokończenie kanalizacji miasta i uporządkowanie ulic miasta jest **koniecznym wymogiem asanizacji, gospodarczej kultury i gospodarczego rozwoju trzeciego z rzędu miasta w Polsce.**

Tu należałoby poddać pod rozwagę miarodajnych czynników państwa, czy nie byłoby właściwą rzeczą, **zamiast bezpłodnej akcji zapomogowej dla bezrobotnych, udzielić gminie miasta w tej czy owej formie środków na prowadzenie w większej mierze robót kanalizacyjnych i drogowych i zatrudnienie przy nich znacznej liczby bezrobotnych.**

Jedna rubryka daje rzeczywiste i pożądane oszczędności. Na **zarząd długów miejskich** preliminuje się na rok 1926 kwotę zł. **1,099.430.71** (o zł. **314689.24** mniej), a to przedewszystkiem w następstwie ustalonej już definitywnej waloryzacji długów przedwojennych i wojennych.

Obecnie na podstawie obowiązującej ustawy waloryzacyjnej cyfra długów miasta Lwowa przedstawia się w kwocie zł. 7,852.134.48.

W porównaniu ze **znacznym majątkiem,** jaki posiada gmina w dobrach miejskich, w nieruchomościach, zakładach miejskich (Miejska Kolej Elektryczna, Zakład Elektrycznego Oświetlenia, Miejski Zakład Gazowy, Zakład Wodociągowy, Rzeźnia Miejska itd. itd.) i w papierach wartościowych, jest to dług, który przy ocenianiu siły kredytowej miasta nie może wchodzić w rachubę.

To też referent zakończył swoje sprawozdanie uwagę, że skoro minie okres depresji finansowej, miasto nasze będzie silnie uposażone, ażeby i gospodarczo nawiązać do dawnej świetności

Dyskusja nad budżetem.

Po sprawozdaniu referenta rpzoczęła się dyskusja nad przedłożonym budżetem.

Pierwszy zabrał głos r. **Szczyrek,** zaznaczając, iż jest to pierwszy budżet, który gmina układa **pod ingerencją władz państwowych.** Mowca uważa, że jest to szkodliwe ograniczenie autonomji gminy, a gdy wpływ ten powoduje skreślenie z budżetu najważniejszych **pozycji na inwestycje,** jest to sprawa nader niebezpieczna, bo wywoła **zwiększenie bezrobocia.**

Dalej mowca żąda, by **podatek lokatorski był obracany w całości na cele rozbudowy** i zwraca się przeciw zdaniem jego — zbyt wysokim **podatkom pośrednim.**

Następny mowca r. **Souper** rozpatrywał **system prowadzenia poszczególnych Zakładów miejskich,** podkreślając, że w tej mierze, dzięki **inicjatywie prezydenta Neumanna nastąpiło już wiele zmian korzystnych.** Mowca domaga się powiększenia dochodowości poszczególnych zakładów przez **podniesienie produkcji i uproszczenie administracji** tak w zakładach, jak też i w Magistracie. Sprzeciwia się natomiast **zmniejszeniu w preliminarzu rubryki na bruki i chodniki,** a w końcu apeluje do prezydjum, aby obmyśliło, w jaki sposób zająć tych fukcjonarjuszy gminy, których projektowane zniesienie podatku konsumcyjnego wyrzuciłoby na bruk.

Następny mowca dyr. **Chajes** swoje doskonałe ujęte przemówienie nawiązał do umieszczonego w świątecznym nrze „Czasu" artykułu pióra członka Ak. Umiejętn. prof. **Rozwadowskiego,** w którym znakomity uczony nawołuje społeczeństwo nasze **do szczerości,** do zerwania z łudzeniem siebie i innych i z przemilczaniem tego, gdy się źle dzieje. W myśl tej zasady mowca wzywa Radę miejską, aby śmiało uświadomiła sobie, że **budżet przedłożony nie może być realny** wobec nieustalonego kursu złotego. Wahania kursu kryją niebezpieczeństwo tak wielkie, że reprezentacja miejska winna podnieść głos w tej sprawie i domagać się od rządu **stabilizacji złotego,** co może nastąpić bądź przez pożyczkę wewnętrzną, bądź przez przypuszczenie **do Banku Polskiego spólnika,** czego mowca nie uważa, że w obecnej naszej sytuacji gospodarczej za najgorsze rozwiązanie kwestji.

W dalszym ciągu dyr. Chajes poddał krytyce poszczególne rubryki budżetu, a zwłaszcza podniósł, iż należy w tym roku w **rubryce dobroczynności** większy procent przeznaczyć na wsparcia dla żydowskich zakładów dobroczynnych, o których utrzymanie starał się dotychczas kahał, a to dlatego, że ludność żydowska, której gros stanowią kupcy obecnie podupadła finansowo i nie może ponosić tak wysokich świadczeń.

Dalej mowca domagał się **budowy baraków dla bezdomnych, remontu szkoły im. Mikołaja Reja, naprawy najbardziej zaniedbanych ulic itp.**

Po mowie dyr. Chajesa, którą nagrodzono żywymi oklaskami, prez. Neumann odroczył dalszy ciąg dyskusji budżetowej do dnia dzisiejszego.

Wisła nagle ruszyła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Dzisiejszej nocy **Wisła ruszyła zupełnie niespodziewanie.** Wzdłuż wybrzeży zanotowano w wielu miejscowościach popłoch.

Dzisiejszej nocy w Warszawie trzej chłopcy bezdomni, nie mając gdzie zanocować, udali się na jedną z pustych łodzi przy brzegu i otuleni płaszczami zasnęli. Kilka minut po północy Wisła ruszyła. Wiele łodzi oderwało się od brzegu, między innemi łódź, w której spali chłopcy. Dwaj zdołali uratować się w ten sposób, że wyskoczyli z łodzi i po wielkich kawałkach kry dotarli do brzegu. 15-letni Wł. Wesalski spóźnił się i nie mógł już wydobyć się na brzeg. Wołanie o pomoc pochłonęła noc. Zaalarmowano komisarjat wodny i policję pogotowia, która wysłała w dolny bieg Wisły patrole. Do tej chwili nie nadeszła wiadomość, czy chłopaka uratowano.

Zakaz biegów sportowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. grudnia. (Z.) Rozwój sportu w Polsce napotyka na pewne trudności. Mianowicie Min. spraw wewn. rozesłało okólniki polecające zabronienie zawodów ulicznych, biegów sportowych itd. Warszawskie sfery sportowe postanowiły wnieść protest.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Wtorek, 29. bm. „Cyrulik Sewilski". Ceny zniżone.

Środa, 30. bm. „Nietoperz". Premjera. Ceny zniżone.

Czwartek, 31. bm. „Nietoperz". Ceny zniżone.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Madame Butterfly". Ceny zniżone popołudniowe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Minister". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 29. bm. „Panienka z magazynu". Ceny zniżone.

Środa, 30. bm. „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Czwartek, 31. „Dzikus". Ceny zniżone.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Noc Antonji". Ceny zniżone popołudniowe.

Piątek 1-go stycznia 1926 o godz. 7.30 wiecz. „Marietta". Ceny zniżone.

*

Teatr Wielki daje dziś przepiękną operę komiczną Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Drabika, z udziałem pp. Kasprowiczowej, Rotowskiej, Cyganika, Martiniego i Paszkowskiego, pod kier. Lehrera i reżyserją T. Łowczyńskiego. Ceny zniżone.

Teatr Nowości powtarza przezabawną świetną komedję „Panienka z magazynu", która dzięki koncertowemu wykonaniu zdobyła wybitny sukces i ściąga liczne zastępy publiczności. Ceny zniżone.

„Nietoperz" wspaniała opera komiczna Jana Straussa ukaże się po raz pierwszy jutro na scenie Teatru Wielkiego w zupełnie nowej, niezwykle efektownej i pomysłowej inscenizacji, pod niezawodną reżyserją Kuligowskiego. Obsada artystyczna pp. Grabowska, Korabianka, Rylska, Kuligowski, Tatrzański, Ostrowski, Kowalski itd. Kierownictwo muzyczne p. Seredyńskiego, nowe dekoracje p. Balka. Niezwykle bogate będą tańce i ewolucje baletu, układu Faliszewskiego. Ceny zniżone.

Najbliższe premiery dramatyczne. Będą niemi: prześliczna sztuka, uscenizowana ze słynnej powieści Karola Dickensa p. t. „Świerszcz za kominem" (w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w Teatrze Nowości, pod reżyserją p. Rasińskiego) oraz świetny 3-aktowy dramat wybitnego pisarza węgierskiego Karola Bakonyi'ego p. t. „Żółta rękawiczka", który w pierwszej połowie stycznia wystawiony będzie w Teatrze Wielkim pod reżys. p. Sosnowskiego.

*

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek 29. bm. „Urwis", krotochwila w 4 akt. 5 odsłonach B. Katerwy.

Środa 30. bm. „Urwis" Katerwy.

Czwartek 31. bm. „Urwis" Katerwy.

Czwartek 31. bm. o godz. 11 „Noc Sylwestrowa".

Piątek 1. stycznia o 4 popoł. „Hiszpańska Mucha", farsa w 3 aktach. (Ceny popularne).

Piątek 1. stycznia o wpół do 8 „Urwis" B. Katerwy.

*

Dawno niewidziane powodzenie zdobyła sobie w Teatrze Małym sztuka Katerwy pt. „Urwis". Publiczność po każdym akcie wywołuje wykonawców i rozbawiona opuszcza teatr w najmilszym nastroju. Pry dzierży Z. Łozińska, obok niej niezawodny dyr. Czarnowski, dalej Berski, Nieprzewski, Lorczyńska i inni. „Urwis" zdobędzie sobie prawdopodobnie takie powodzenie, jak swego czasu „Roztwór prof. Pytla".

*

Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3: Codziennie o godz. 20-ej **„Łatki 1925".** Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, **G. Rabski**, Prof. Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, **Ten-ryk** Babrawiński, **Panna Bodek**, Moszko Francowicz itd. **itd. W niedzielę i święta** przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha **ul. Akademicka.**

*

Zniżki dla inteligencji pracującej obowiązują na cztery ostatnie przedstawienia „Łatek", które w sobotę 2. stycznia ustąpią miejsca nowemu programowi „Semafora". Zniżki te (33 proc.) wydaje sekretarjat teatru od godz. pół do 7 wiecz.

Czy słowo „Steiger" lub „Pasternakówna" jest obrazą?

Lwów, 29. grudnia.

(x) Do jakich absurdów dochodzi roznamiętnienie poprocesowe **na tle sprawy** Steigera, dowodzą dwa humorystyczne wypadki jakie zdarzyły się we Lwowie:

I tak onegdaj powstała awantura na ul. Gródeckiej, gdzie trzech czeladników, katolików, zauważyło o jednym z przechodzących młodych żydów: „Ten jest podobny do Steigera". Ten, o którym uczyniono takie spostrzeżenie, czuł się tem dotknięty, reagował żywo i powstała

wielka awantura.

Inne jeszcze humorystyczniejsze zdarzenie miało wczoraj miejsce na pl. Solskich. Sprzedająca tam jabłka pani Filipina Mendyk uczuła się dotknięta tem, że jakaś z przechodzących przez plac kobiet, przekroczyła przez jej koszyk z jabłkami. Mendykowa wszczęła o to awanturę i bójkę, a gdy za napadniętą ujęła się inna z przechodzących Ida Herbstowa, z kolei przeciw niej zwróciła się złość Mendykowej i jej adherentów. W rezultacie p. Herbstową musiało zabrać Pogotowie ratunkowe.

Gdy dano o tem znać jej synowi Leonowi Herbstowi, zamieszkałemu w pobliżu przy ul. Miodowej 9., przybiegł wzburzony i zaczął czynić wyrzuty Mendykowej. Gdy wmieszała się jakaś inna jejmość, Herbst ofuknął ją:

„Idź sobie, ty Pasternakówna!"

Tak nazwana uczuła się tem śmiertelnie dotknięta. Wezwała posterunkowego i kazała za tę „straszną obelgę" odprowadzić Herbsta na komisarjat. Tutaj Herbst zachował się bardzo dowcipnie. Udał bowiem zdziwionego i zapytał: „Więc pani nie jest pani Pasternakówna? W takim razie przepraszam za pomyłkę, ale Pani wydaje mi się bardzo do niej podobna".

Nie zadowoliła się takiem przeproszeniem „obrażona", lecz zapisała sobie nazwisko i adres Herbsta i zaskarżyła go do sekcji III. o obrazę czci.

Pan Wojewoda lwowski Dr. Garapich przyjmować będzie życzenia dla Rządu w dniu Nowego Roku od godz. 11 do 13.

Wykup świadectw przemysłowych. Izba skarbowa przypomina, że ostateczny termin do wykupna świadectw przemysłowych na r. 1926 upływa z dniem 31. bm. Płatnicy winni we własnym interesie wykupić bezwarunkowo w tym terminie wspomniane świadectwa przemysłowe.

Podjęcie ruchu. Z dniem dzisiejszym podjęto ruch osobowy, bagażowy i towarowy na nowo odbudowanej, normalno-torowej linji Borki Wielkie-Grzymałów, na razie tylko do Skałatu. Dalszą część linji, tj. Skałat-Grzymałów odda się do użytku w czasie późniejszym.

Z lwowskiego Radjoklubu. Sekretarjat I. Radjoklubu we Lwowie zawiadamia, iż posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek d. 29. bm. o g. 7.30 wieczorem w lokalu Klubu (Instytut Technologiczny).

Opłatek legjonowy odbędzie się w niedzielę 3. stycznia o 7 wiecz. w dużej sali Ochotn. Straży Pożarnej Sokół (Ogród Kościuszki). Wstęp 3 zł. Wpisy przyjmuje gospodarz lokalu p. Jarema codziennie od 6—9 wieczorem po 31. bm. włącznie.

Kasyno i Koło lit. art. urządza 31. bm. Wieczór Sylwestrowy z redutą. Dopuszczone wszelkie kostjumy i maski, albo strój wieczorowy. Atrakcją wieczoru będzie sławna wróżka z Arabji, która w sferach naukowych budziła podziw zdolnościami jasnowidzenia, a którą udało się Zarządowi pozyskać na ten wieczór. Wróżyć będzie bezinteresownie. Początek o 10 wieczorem. Po godz. 2 wstęp zamknięty. Obowiązują legitymacje, albo poprzednie zgłoszenia w Sekretarjacie.

Wesoły wieczór Sylwestrowy urządza Mieszczańskie Tow. Strzeleckie 31. bm. w salach własnych przy ul. Kurkowej 23a. W programie wiele niespodzianek. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można w Sekretarjacie od godz. 6—8 wieczór.

Redutę Sylwestrową urządza Komitet 31 bm. w obu salach Sokoła-Macierzy. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Małym ściągnie tłumy tych wszystkich, którzy pragną wesoło i pogodnie zacząć rok nowy. Program zapowiada się doskonale, gdyż wszyscy ulubieńcy Lwowa przyrzekli w tym wieczorze udział. Między innemi zagości do Teatru Małego operetka z pp. Korabianką, Rapacką, Wrońską, Tatrzańskim i Sowińskim. P. Łozińska sprzeniewierzy się dramatowi, aby odtańczyć z p. Faliszewskim kilka tańców. P. Lipowska i Mann będą czarowali swymi przepięknymi głosami, a cały zespół Teatru Małego odegra parę dowcipnych aktówek. Wieczór odbędzie się staraniem Związku Artystów Scen Polskich. Początek o 11-tej wieczór. Bilety na Noc Sylwestrową do nabycia w gmachu Teatru Wielkiego.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Nowości na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich we Lwowie obejmie szereg nadzwyczajnych atrakcji. Obok niezrównanego Wyrwicza wystąpią ulubieńcy publiczności pp. Mela Grabowska, Wiktorja Pastówna, Halina Rapacka, Wacław Sowiński i inni. Prócz świetnej muzyki 14. pułku Ułanów Jazłowieckich, kierownictwo strony muzycznej objęli pp. kapelmistrz Leszczyński, oraz Wanda Kowalska-Sowińska. Specjalne zainteresowanie budzi występ gościnny świetnej artystki opery p. Wiktorji Pastówny, która odśpiewa partję Berty z „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego, oraz pieśni włoskie. P. Halina Rapacka wystąpi m. in. w świetnych charakterystycznych parodjach typów teatralnych, zaobserwowanych i podchwyconych znakomicie. Reszta biletów do nabycia w kasie Nowości w Teatrze Wielkim.

Z życia nauczycielskiego. Zarząd Koła Stow. Chrz. Nar. Naucz. szkół powsz. zaprasza ogół Naucz. powsz. szkół lwowskich zebranie we wtorek 29. bm. o godz. 10 przedpoł. w sali przy ul. Zimorowicza 17. Temat: Sprawa redukcji w szkolnictwie.

Co miłość może... Wczoraj wieczorem w sali Tow. „Jad Charuzim" rabin żydowskiej gminy wyznaniowej dr. Freund, pobłogosławił związek małżeński między panną Marją Kazimierą Bryń a p. Samuelem Pinelesem urzędnikiem fabryki „Gafota". Na ślub ten przybyło bardzo dużo znajomych młodej pary, zwabionych ciekawością oglądania panny młodej, która z miłości przeszła na mozaizm otrzymując imiona: Mirjam Rachela. Rzadki ten we Lwowie wypadek przejścia chrześcijanki na mozaizm, był wczoraj sensacją dnia.

(—) **Przypadkowe zatrucie kwasem solnym.** Na Pogotowie zgłosił się wczoraj 30-letni szofer Michał Ostrowski, który podczas pracy doznał przypadkowego zatrucia kwasem solnym. Po udzieleniu pomocy, pozostawiono go w opiece domowej.

(—) **Ofiara gołoledzi.** Na chodniku realności Rynek 12., skutkiem gołoledzi pośliznęła się wczoraj 50-letnia straganiarka Marja Kwaśniewska i złamała nogę. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

(—) **Fatalny skutek nieostrożności.** Wczoraj przechodził przez jezdnię ul. Batorego 29-letni murarz Michał Słowski, przyczem tak zagapił się na budynek sądowy, że nie zauważył tramwaju i nie słyszał sygnałów, wskutek czego został potrącony, a upadając na bruk doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie odwiozło go w groźnym stanie do szpitala.

(x) **Ze stałej kroniki.** Z mieszkania Fr. Próchnickiego, szofera (Janowska 61.) skradziono futro, ubranie męskie, płaszcz damski, 2 torebki ręczne damskie i śniegowce wartości 500 zł. — Nieznany złodziej usiłował przez odsunięcie dolnej zasówki u drzwi dostać się do mieszkania Ignacego Barczyszyna, płatniczego (ul. św. Anny 11a), został jednak spłoszony. Pozatem popełniono wczoraj kilka drobniejszych kradzieży.

(x) **Samobójca z Rzeszowa w lwowskim szpitalu.** Do szpitala powszechnego we Lwowie, przywieziono wczoraj Karola Wolfa z Rzeszowa, który w zamiarze samobójczym strzelił sobie w skroń, ciężko się raniąc.

(x) **Fatalny wypadek.** 19-letniemu Iwanowi Pidubczyszynowi z Karowa, drzewo padające przy ścinaniu, złamało nogę. Przywieziono go do szpitala powszechnego we Lwowie.

(x) **Z nieszczęsnej doli bezdomnego.** Posterunkowy wczoraj sprowadził do aresztów pod zarzutem włóczęgostwa 20-letniego Teodora Bajtę, bez miejsca stałego zamieszkania, przyłapanego w chwili, gdy usiłował oderwać kłódkę u drzwi do stajni Karola Borna (Zielona 60.), aby ułożyć się tam do snu.

(x) **Policja aresztowała wczoraj** Adama Rzepeckiego (ul. Marcina 8.), który w stanie pijanym wyprawiał awantury w Teatrze Małym, oraz 52-letniego Teodora Stecia (z Lipnik w pow. lwowskim), który również mocno podochocony awanturował się w szynku Herschtala przy ul. Janowskiej, przyczem wybił szybę. Obu po 24-godzinnej pokucie wypuszczono.

Humor.



— Co? Radzi mi pan uczesać się w ten sposób? Wyglądam teraz na lat czterdzieści!

— Tak. To uczesanie ujmuje pani dziesięć lat conajmniej.

Dr. Juljusz Wiktor Landesberg, adwokat zmarł dnia 26. b. m. Zmarły urodził się w Tarnopolu w r. 1855 i po ukończeniu studjów poświęcił się z początku w Tarnopolu, a od r. 1912 we Lwowie zawodowi adwokackiemu, w którym zasłynął jako wybitny obrońca w sprawach karnych. W Tarnopolu brał żywy udział w życiu społecznem, piastując przez cały szereg lat godność wiceburmistrza miasta, dyrektora Kasy Oszczędności oraz prezesa Żyd. Gminy Wyznaniowej. Zmarły studjował i pracował zawodowo ze swoim kolegą szkolnym bł. p. Dr. Adolfem Langerem, z którym od lat dziecinnych łączyły Go najściślejsze węzły rzadkiej przyjaźni. Z oddaniem całego Swojego jestestwa pracował dla ulżenia nędzy biednych. Zmarły odznaczał się wybitną bystrością umysłu. Śmierć Jego wywołała lukę u tych, którym był przyjacielem. Pogrzeb Jego odbył się 28. b.m. Cześć Jego pamięci!

Śmierć księżny Monaco.

Paryż, w grudniu.

(B) Umarła tu onegdaj wdowa po księciu Albercie z Monaco. Zmarła była z domu baronówną Heine. Poraz pierwszy weszła w związki małżeńskie z księciem Armandem de Richelieu, a po jego śmierci poślubiła księcia Alberta. Po 13 latach rozwiodła się z władcą Monaco. Jak wiadomo — książę Albert umarł już, a obecnie panuje w tem państewku książę Ludwik II., syn Alberta z pierwszego małżeństwa z lady Hamilton. Ten związek uznano za nieważny, a lady Hamilton wyszła po raz wtóry za księcia Tassilo Festeticz. Zmarła księżna Alicja liczyła lat 67. Od dłuższego czasu mieszkała w Paryżu, wiodąc tu życie prawie klasztorne, stykając się tylko z drobnem kółkiem wybranych osób.

Rocznica kinematografu paryskiego.

(1895—1925).

Paryż, w grudniu.

(b). Zarząd miejski w Paryżu postanowił wmurować tablicę na domu nr. 14 przy bulwarze des Capucines w celu upamiętnienia daty i miejsca, gdzie powstał pierwszy teatr kinematograficzny w Paryżu. Teatr ten założyć z inicjatywy **braci Lumière**, otworzył po raz pierwszy swe podwoje dla paryżan **w r. 1895** dnia 28. grudnia.

Dziś Paryż liczy około **400 sal kinematograficznych**, a wśród nich prawdziwe pałace, jak Pathe-Palace, Gaumont, Marigny, etc., które mieszczą po parę tysięcy osób.

Duszom, udręczonym szałem „krzyżówek“.

Słów kilka o manji układania misternych figur słownych, wierszy czytanych jednako po ludzku i „na raka“ itp.

Lwów, 29 grudnia.

(+) Z nakazu wszechwładnej mody (czytaj: naśladownictwo wzorów niekoniecznie mądrych, byle cudzych...) zapanowały u nas od pewnego czasu tzw.

zagadki krzyżowe.

Zagadki wogóle stanowią **miłą i pożyteczną rozrywkę umysłową,** o ile są odpowiednio i celowo ułożone. Jednostka, tknięta szałem demona zagadek, **może nabyć wiele pożytecznych wiadomości,** skądinąd jej obojętnych, jeśli dobrze ułożona zagadka skłoni ją do zapoznania się z takiemi dotychczas lekceważonemi przedmiotami jak **leksykon, atlas geograficzny, słownik wyrazów obcych, a nawet... swojskich.** Chodzi tylko o to, aby autor zagadki operował „zagadnieniami“ **wedle pewnego rozsądnego systemu,** mającego na celu skierowanie uwagi rozwiązującego na rzeczy naogół znane, dla jednostki godne poznania.

Zagadka taka przeradza się jednak

w nieznośną udrękę,

gdy okropnie „chytry“ autor pisze w objaśnieniach do zagadki np.: 1. wygasły wulkan w północnej części południowej Gwatemali (= kupuj zaraz dokładny atlas Andree'go lub Stierera). 2. Nazwisko trzynastej królowej z ośmnastej dynastji egipskiej (= kupuj w te pędy najdokładniejszą historję Egiptu, oczywiście — niemiecką, bo polskiej niema...). 3. łacińska nazwa przedudzia prawej środkowej nogi u pchły (= kupuj precyzyjną zoologję i anatomję — niemiecką).

Oczywiście podane powyżej przykłady czynią zagadkę „naprawdę trudną“, lecz pominąwszy koszty encyklopedji i słowników nie robią z rozwiązującego ani o jotę mędrszego osobnika, raczej przeciwnie. Natomiast celowo ułozona zagadka potrafi

największego hebesa

z I-szej lub jakiejkolwiek innej klasy skłonić do **zainteresowania się rzeczami, które w podręczniku lub wykładzie profesorskim są dlań wprost odstręczające.**

„Krzyżówka“ wynalazek rzekomo amerykański, jest właściwie odegrzaną,

bardzo starą pieczenią.

Sztukę układania figur z wyrazów, brzmiących jednako z góry na dół, z dołu do góry, z prawa na lewo, na ukos itd. znali już starożytni i nie brakło

specjalistów autorów,

którzy **w układaniu takich dziwolągów doszli do mistrzostwa.**

Jeden z bizantyjskich „poetów“ dostał pono **porządnego „kręćka„,** ale skomponował na cześć cesarza skomplikowaną figurę ze słów, dających się czytać jednakowo we wszystkich możliwych kierunkach... Grecy lubowali się

w „palindromie“

(Frazesy czytane taksamo naprzód i wspak). Słynny był rzymski **„versus cancrinus“** (wiersz **„rakowaty“,** z czego Kochanowski wziął pomysł do swego żartobliwego wiersza „Raki“). Np.

„Otto tenet mappam, madidam mappam tenet Otto“.

Coś w rodzaju naszego zdania:

„Kobyła ma mały bok“.

(Otto trzyma flagę, wilgotną flagę trzyma Otto). Ten średniowieczny heksametr, który jednakowo się czyta w obu kierunkach, został zaćmiony przez dwuwiersz Polaka Niegoszewskiego, żyjącego we Włoszech i piszącego po łacinie:

Si bene te trades, sedes sed arte tenebis
Etsi se retro feret, utere forte resiste.

I ten dwuwiersz czytany od „lewa“ daje zupełnie te same wyrazy, nie będąc przytem jako całość pozbawiony sensu.

Inny rodzaj dawniejszych „zagadek krzyżowych“ tworzą właściwe ich poprzedniczki,

kwadraty magiczne.

Składają się one z cyfr, które dodane pionowo czy ukośnie dają tę samą sumę, np.:

1	15	14	4
12	6	7	9
8	10	11	5
13	3	2	16

gdzie dodanie liczb w każdym kierunku (nawet na ukos) daje 34 — albo też ze słów. Słynny jest

zagadkowy napis,

znaleziony na dnie starożytnego srebrnego puhara z Gotlandji i na wielu innych zabytkach:

s	a	t	o	r
a	r	e	p	o
t	e	n	e	t
o	p	e	r	a
r	o	t	a	s

„sator arepo tenet opera rotas“ (Siewca Arepo trzyma wysiłkiem koła). Napis daje te same słowa z góry na dół i odwrotnie, z prawa na lewo i z lewa na prawo. Słowu „arepo“ nadawano również znaczenie (arrepo — prześlizguję się) wskazujące, że w tym palindromie można się prześlizgiwać we wszystkich kierunkach.

Bądźcobądź, niepodobna powstrzymać się od uwagi, że ówcześni „łamigłówkarze“ musieli mieć

dużo wolnego czasu,

skoro silili się na tak zawiłe kombinacje liter, wobec których dzisiejsza „krzyżówka“ wyglądałaby dość niewinnie, gdyby nie ten nieszczęsny a nieodzowny: Lexikon Meyera, atlas Andree'go, słownik Lindego, podręczniki itd. itd.

Olbrzymia eksplozja w arsenale.

Szkoda wynosi miljony funtów szterlingów.

Londyn, w grudniu.

(B.) Onegdaj w nocy mieli mieszkańcy Londynu nielada emocję. Oto około godz. 3-ciej w nocy rozległ się nagle **potworny wprost huk.** Wszystkie domy zadrżały w posadach, a biedni londyńczycy myśleli, że to jakieś niezwykłe trzęsienie ziemi nawiedziło stolicę Albionu. Okazało się, że w **olbrzymim arsenale w Woolwich** powstała eksplozja wskutek nieostrożności robotników. Na szczęście nie wywołała ona ofiar w ludziach. Natomiast pożar, który wywiązał się po eksplozji, objął kilkanaście domów i wyrządził ogromne szkody, dochodzące do kilku miljonów funtów szterlingów. Przez całą noc gaszono pożar, lecz dopiero około południa dnia następnego zdołano udaremnić dalsze rozszerzanie sie ognia.

Samobójstwo ducha.

Duch, który się powiesił...

Paryż, w grudniu.

(B) Przed kilku dniami zjawił się na posterunku żandarmerji w miasteczku Creil, we Francji, jakiś blady młodzieniec i oświadczył:

— Podobno mnie szukają. **Jestem duchem z Ronquerolles.**

Żandarmi widząc, że młodzieniec jest nie tyle duchem, ile obłąkanym, zaczęli z nim rozmawiać łagodnie i dowiedziawszy się, że jest czeladnikiem piekarskim w sąsiedniej miejscowości, poradzili mu, aby wrócił do domu i nie kłopotał się duchami.

Piekarz usłuchał, ale wieczorem tego dnia poszedł do składu z mąką i **tam sie powiesił.**

W miasteczku znany był jako niespełna rozumu. W ten sposób wesoła historja duchów w Ronquerolles wywołała pośrednio smutny epizod z piekarzem o słabym umyśle.

Ludzie, nie znający kina.

Kina wędrowne na Syberji.

Moskwa, w grudniu.

(B) Na mocy zarządzenia Sowietów rozpoczęło swą działalność kino wędrowne, którego droga wiedzie przez odległe miasteczka i wioski Syberji. Kino to dotarło do takich miejscowości, których mieszkańcy zupełnie jeszcze nie znali tej nowej „zdobyczy kulturalnej“. Toteż seanse kinowe wywołały na nich wrażenie wprost piorunujące. W pewnej wiosce zdarzyło się nawet, że zgromadzeni przed ekranem Sybiracy, zobaczywszy przed sobą cudownego, mistycznego renifera na płótnie — czmychnęli w panicznym przestrachu i nie zdołano ich skłonić do ponowienia tych „djabelskich“ praktyk. Cowięcej — kierownicy owego kina musieli czemprędzej się wynosić, gdyż groziło im zlynczowanie ze strony przerażonych prostaków...

Ze sportu.

Jak pracują nasi sąsiedzi.

Święto sportów zimowych.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 28. grudnia.

Z Moskwy donoszą nam: Wyższa rada wych. fizycznego postanowiła urządzić w Moskwie w dniach od 21 do 28 lutego „święto sportów zimowych“. Na program igrzysk zimowych złożą się zawody narciarskie, łyżwiarskie oraz hockey na lodzie. Przewidziane są zarówno konkursy jednostkowe jak i drużynowe.

Na zawody łyżwiarskie złożą się następujące konkurencje: bieg seniorów na 500, 1500, 5 i 10 tysięcy metrów; bieg junjorów na 500 i 3000 m; bieg sztafetowy 3 x 1000 m. Ponadto ustanowiono bieg na 500 i 1500 m. dla zawodników poad 35 lat, oraz bieg dla kobiet na przestrzeni 500 m. Zawody w jeździe figurowej odbywać się będą poza konkursem.

Program narciarski obejmuje: bieg drużynowy (drużyny po 5 zawodników) a przestrzeni 30 km.; dla junjorów na 15 km., oraz dla kobiet 5 km. Ciekawie zapowiada się kombinowana sztafeta 5 + 10 + 15 km. W pierwszym etapie biorą udział kobiety, w drugim junjorze, a w trzecim senjorze. Poza konkursem odbędzie się bieg terenowy na 60 km. dla senjorów, na 15 dla junjorów i 10 dla kobiet. Oprócz biegów odbędą się również i skoki.

Kierownictwo i organizację zawodów powierzono specjalnemu komitetowi, który uchwalił dopuścić do zawodów kobiety jedynie od 17 lat wzwyż.

*

JEST I HOCKEY NA LODZIE.

W Leningradzie odbywają się obecnie wojskowe zawody w hockeyu na lodzie z udziałem reprezentacyjnych drużyn wszystkich okręgowych dowództw

*

„INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ“.

W Moskwie kreowano nową wyższą uczelnię „Instytut kultury fizycznej“, którego zadaniem jest wykształcenie odpowiednich wychowawców fizycznych. Kwalifikację instruktora wyższego stopnia uzyskują osoby, które obok ukończenia pełnego kursu przedłożą jeszcze odpowiednią pracę dyplomową.

—o—

Z ŁYŻWIARSTWA.

Zawody o mistrzostwo Polski. — Mistrzostwo okręgowe. — LTŁ. tworzy drużynę hockeyową. — Praca propagandowa LTŁ.

Lwów, 29. grudnia.

Polski Związek łyżwiarski powierzył organizację zawodów o Mistrzostwo Pol. Zw. Łyżw. na rok 1926. Lwowskiemu Tow. Łyżwiarskiemu.

Zawody te tak w jeździe sztucznej (pojedyńczej i parami), jak i w jeździe szybkiej odbędą się we Lwowie w dniu 30 i 31 stycznia, wzgl. 6 i 7 lutego 1926 r.

W zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego. Do udziału w nich mogą być dopuszczeni jedynie członkowie Towarzystw wzgl. Klubów, należących do Polskiego Związku Łyżwiarskiego. Termin zgłoszeń upływa z dn. 28. stycznia 1926. Wpisowe 5 zł. od osoby. Zwycięzcy w zawodach otrzymują dyplomy Polskiego Związku Łyżwiarskiego oraz medale i nagrody honorowe. W razie odpowiedniej ilości zgłoszeń, medale i nagrody honorowe drugiemu wzgl. trzeciemu zawodnikowi.

W myśl decyzji P. Z. Ł. okręgowe zawody w jeździe sztucznej, parami i jeździe szybkiej odbędą się na torze Lw. Tow. Łyżw. w dniu 10 stycznia wzgl. 17. 1926. Z zawodami tymi będą połączone zawody dla młodzieży. Termin zgłoszeń do tych zawodów upływa z dniem 8. stycznia g. 20-ta. Wpisowe od osoby 2.50 zł. Młodzież do lat 18-tu nie płaci żadnego wpisowego. Ponadto Lw. Tow. Łyżw. zamierza urządzić w połowie lutego 1926 drugie z rzędu zawody dla młodzieży.

Celem rozwinięcia i propagowania gry hockey'owej, L. T. Ł. tworzy drużynę hockey'ową. W tym celu osoby, któreby chciały grać w tej drużynie, zechcą się zgłaszać w kancelarji Towarzystwa codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w g. 17—18-tej. W razie uzyskania odpowiedniej ilości zgłoszeń rozpocznie się trening. Towarzystwo zastrzega sobie organizację drużyny.

Lw. Tow. Łyżw. pamiętając o obowiązku popierania i rozwijania sportu

łyżwiarskiego i to w pierwszym rzędzie wśród młodzieży, będzie przez swoich członków-łyżwiarzy bezpłatnie udzielać chętnym wskazań, a to dla jazdy sztucznej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w g. 17—18-tej, zaś dla jazdy szybkiej w g. od 20 do 20.30. Ćwiczenia w jeździe sztucznej będą się odbywać w osobnych na ten cel przeznaczonych ogrodzonych miejscach. Osoby chcące korzystać z nauki, winne się zgłaszać w kacelarji Towarzystwa w g. 17—18-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Międzyklubowe rozgrywki szachowe.

Lwów, 29. grudnia.

Dwa najpoważniejsze lwowskie kluby szachowe, tj. „Lwowski Klub szachistów" i „Hetman" zainicjowały niepraktykowany u nas dotychczas, a cieszący się ogromną wziętością za granicą system

międzyklubowych rozgrywek.

Walka toczy się o cenną nagrodę ufundowaną przez Lwowski Klub szachistów, a mianowicie o

srebrny puhar,

stanowiący nagrodę wędrowną, przechodzącą na własność tego klubu, który odniesie w rozgrywkach trzykrotnie zwycięstwo. Rozgrywki te, tzw. **„Massenkampf"** odbywać się mają co miesiąc przy udziale dziesięciu zawodników z każdego klubu.

Pierwsza walka stoczoną została 27. bm. Skład obu drużyn był następujący:

1) Lwowski Klub szachistów: pp. Freud, Grünberg, Kohn, dr. Lilien, Meersand, Popowcer, dr. Roman, Scherz, Silberstein, Tigermann.

2) „Hetman": pp. Gembarzewski, Kurkiewicz, Limbach, Link, Lorbeer, Morawski, Postępski, Rychłowski, Wójcik, Wróbel.

Wynik: 3:7 na korzyść Lw. Klubu Szach. „Hetman" poniósł tedy dotkliwą porażkę, co tłómaczy się okresem świątecznym i brakiem kilku najtęższych graczy.

Następna rozgrywka odbędzie się w drugiej połowie stycznia, wyglądana z ogromnem zainteresowaniem przez licznych miłośników gry szachowej.

Życie gospodarcze.

Szewcy lwowscy

a drożyzna obuwia.

Kalkulacje dolarowe. — Wyzysk właścicieli garbarń. — Towar zagraniczny.

Kwestja podrożenia obuwia i wynikłe stąd żale ludności, spowodowały Gremjum majstrów szewskich do nadesłania nam poniższych uwag, które w imię bezstronności zamieszczamy w całości.

Lwów 29. grudnia.

Obuwie jest drogie i ceny tegoż nie są uzasadnione, w czem **majstrowie szewscy nie ponoszą żadnej winy.** Wielki przemysł garbarski otrzymywał stałe subsydja z kas państwowych, już to pożyczki, już to z eskontu weksli, oddawał zaś do tychże kas pieniądz zdewaluowany, niepozostający w żadnym stosunku pełnowartościowym — pożyczonych kwot. Przez to samo dźwignął się on wyżej **kosztem całego społeczeństwa i skarbu Państwa.** Lecz jak się z tego wywiązuje w chwilach dla Państwa i jego obywateli — krytycznych? Kalkulacje cen skóry przez przedsiębiorców garbarskich prowadzone są w walucie mocnej, tj. w dolarach i z tem się zgodzimy, lecz niech każda kalkulacja będzie zdrowa, nic godzi w istnienie życia gospodarczego Państwa i jego jednostek. Gdy dolar kosztował 5.18 zł., skórę twardą kupowaliśmy u detajlistów za 6 zł. — zaś I-szej sorty 7 zł. (zagraniczna). Przy dzisiejszym zaś kursie dolara 10.50 zł. mogłaby kosztować jedynie 12 do 14 zł., jednakowoż kosztuje 18 do 20 zł., widzimy więc. **że dolar podrożał o 100%, skóra natomiast o 180—200%.** Przyjmijmy, iż fabrykant za surowiec do wyprawy twardej skóry sprowadza z zagranicy — chemikalja — barwniki etc., płaci 35 centimów amerykańskich od pierwszego kilograma, robi to 350 groszy — a robociznę płaci w złotych — podatki w złotych — i administrację też w złotych — dochód powinien również być obliczany w złotych, w tem zestawieniu skóra nie powinna przekraczać ceny 10 zł. za 1 klgr. Dla wyrobu skór miękkich surowiec nabywa się w kraju — od naszych producentów w walucie złotej, jednak fabrykant całą produkcję liczy w dolarach. Takiej kalkulacji przyjąć nie możemy, skazani jednak jesteśmy na łaskę i niełaskę fabrykantów, mimo iż Gremjum majstrów szewskich dawało wskazówki — mimo zwoływanych wieców, wnoszonych petycji do Władz i odnośnych jej organów, nie odnieśliśmy pożądanych skutków. Dziś **skóra w Polsce wyprawiana tańsza będzie dla zagranicy, niż dla kraju.**

Apelujemy do odnośnych władz, czego też i opinja publiczna się domaga, by zbadały te organa spekulacji towarowej i tejże źródła we wszystkich gałęziach przemysłu i by czynniki dla badania cen nie trafiały tam, gdzie niema śladu spekulacji, lecz u głównych źródeł jej szukały, **w przeciwnym razie akcja zwalczania drożyzny spali na panewce.**

Gdyby zestawić ceny według wskazówek fabrykantów skór, **cena 1 pary bucików musiałaby wynosić 65—75 zł.,** a para zelówek z obcasami 12—15 zł., którym to cenom nawet zamożna publiczność nie mogłaby sprostać. Lwowscy szewcy pobierają 40 do 50 zł. za buciki — za zelówki z obcasami 8—10 zł., zmniejszając swój zarobek w niektórych wypadkach, **nie pokrywając kosztów produkcji.**

Publiczność ma fałszywe informacje o wielkich zyskach, lecz nie widzi upadku szewstwa, choć dziś nie widzimy ani jednej pracowni, którąby zatrudniała ponad 5-ciu ludzi, przed 15 laty były zaś pracownie zatrudniające 30 do 40 ludzi.

Ruiny przemysłu szewskiego nie można przypisać samym szewcom, lecz i tym, którzy popierają przemysł zagraniczny, reprezentowany przez kupców, wychwalających wszystko, byle napisane było „Goodycar", „Wiener" lub „Berliner Welt".

Rząd związany traktatami **musi wpuszczać na rynek wewnętrzny wyroby zagraniczne.** Społeczeństwo zdrowe, chcąc siebie i swoich ratować, powinno wiedzieć i robić choćby tylko dla swoich ulgi kupując wyroby rodzime, przez co zmusimy naszych fabrykantów do uporządkowania cen przez zdrową i sumienną kalkulację, a wahania dolara w życiu gospodarczem nie będziemy odczuwać.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 28. grudnia.

Transakcje stosunkowo nieliczne. Kursa wszystkich papierów utrzymały się w ramach ostatnich notowań. Popyt i podaż dostateczna. Obrotów dokonano w akcjach bankowych, przemysłowych i w pożyczce konwersyjnej

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Na znak żałoby z powodu śmierci bł. p. Dyr. Erba, przerwano dzisiejsze zebranie o godz. 13·15.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 28. grudnia.

Hipoteczny 0·42, 0·43, 0·44, Pokred 0·04, Z. B. K. 0·07, Chodorów 5·70, Chybie 4·50, Gazolina 1·25, Oikos 0·90, Tesp 3·20, 3·15, 5% poż. konw. 0·33 0·34.

Giełda zbożowa.

Lwów, 28. grudnia.

Pierwsze zebranie po świętach bardzo licznie odwiedzane, ruch bardzo ożywiony. Obrót ogólny 230 ton. Większe obroty w życie i owsie, skromne w jęczmieniu i pszenicy. Ceny na ogół na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja ustalona.

Usposobienie bardzo ożywione.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Holandja 347.13, Londyn 41.90, N. Jork 8.63, Paryż 31.77, Praga 25.92, Szwajcarja 167.83 Wiedeń 121.65, Włochy 34.91, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 565.50, pożyczka kolej. 95.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Polski przem. 0.11, Tohan 0.17, Siersza 0.66, Zieleniewski 10.05, Cegielski 9.00, Trzebinia masz. 0.15, Parowozy 0.25, Siersza górn. 2.00, Górka 7.75, Tepege 0.16, Nafta 0.25—0.26, Trzebinia tłuszcze 7.00, Ćmielów 0.22 Chodorów 5.50.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 18.82, Londyn 25.08 i pół, N. Jork 5.17.2

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 28 grudnia 1925.

Wartość nominalna	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	28 grudnia płaca zł	płaca gr	żądała zł	żądała gr	transakcja
Mkp	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	41	—	45	0·42 – 0·44
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	03	—	05	—
280	130	8000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	06	—	03	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Pozn.	—	—	—		—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—		—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	8000	25 gr	Chodorow	5	60	5	80	5·70
1000	2000	60 gr	Chybie	4	45	4	55	4·50
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	20	1	30	1·25
140	600	—	Górka	—		—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—		—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—		—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	85	—	95	0·90
500	750	4 gr	Parowozy	—		—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
850	175	—	Pocisk	—		—		—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	850	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—		—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	800	860	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	—	—	—		—
280	250	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—		—		—
700	700	20000	Tepege	—		—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	10	3	25	3·15
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—		—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski		—	—	—	—
14	90	—	Impex		—	—	—	—
50	200	1500	Polski Glob		—	—	—	—
100	520	45000	Polbal			—	—	—
100	210	—	Polsot		—		—	—
[illegible]	240	[illegible]	Tohan		—	—	—	—
[illegible]	350	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	Kol. Hurtownia S. A.			—	—	—

Berlin 1231, Wiedeń 73.10, Praga 15.32 i pół, Warszawa 67.50, Bukareszt 2.40. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary 709, marki niem. 168.40, francuskie 25.70, holenderskie 283, włoskie 28.35, jugosłowiańskie 12.44, polskie 82—83, szwajcarskie 136.68, węgierskie 99.10, czeskie 20.95.

Akcje: Zieleniewski 90, Fanto 114, Karpaty 82 i pół, Galicja 685, Schodnica 88, Siersza 16, Kompas 11.9, Nafta 97, Mraźnica 36—38 i pół, Tepege 3 i pół, Browary lwowskie 71.

Obroty prywatne.

Lwów, 29. grudnia.

Wczoraj tendencja chwiejna. Kurs dolara wahał się między 8.80 a 9. 0. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 8.80 — do 8'85 — **dolary kanadyjskie** 8 60 — do 8 65 — **korony czeskie** 26 — do 26'50 **leje** 0.00 — do 0 0 — **franki francuskie** 0.32 20 do 0 33'50 **franki szwajcarskie** 1 71 — do 1 72 — **funty szterlingi** 40 00 — do 41 00 — **niem. marki nowe** 0.00 — do 0 00 —.

ZŁOTO. 20 koron 33 50 — do 34 00 — **20 franków** 31 00.— do 31 50 — **20 marek** 36 00 — do 37 00 — **10 rubli** 44.00 — do 45.00 —

SREBRO. Korona austr. 0.70 00 do 0.72 — **5 koron austr.** 3 80 — do 3.90 — **floren austr.** 1.90 — do 2.00 — **rubel** 2 95 — do 3 10 — **kopiejki za rubel** 1 45 — do 1 55 —.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

DO MATURY gimnazjalnej i do egzaminu z klas niższych w terminie przedwakacyjnym przygotowuje się na **koncesjonowanych przez Kuratorjum Kursach naukowych „Eksternista“.** Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Zgłoszenia w Szkole Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego od godziny 5—7. Przyjmuje się również zaawansowanych na **Kurs seminarjalny**. 8491-4

Buro Dzienników i Ogłoszeń BERTY BUCHSBAUM Hetmańska 22

przyjmuje prenumeratę na pisma krajowe i zagraniczne oraz wszelkie ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

LEKCJE na **Fortepianie i Cytrze** Prof. M. Lipiński. **Metoda najnowsza. Cytry najnowszego systemu. Plac Halicki 7.** 7278-15

KONCESJONOWANA SZKOŁA KROJU I SZYCIA „JOLANDA“, rozpoczyna 3-miesięczny kurs dnia 1. stycznia, wyłącznie do 5. Staszica 8, I. p.. (boczna Chorążczyzny). 8382-5

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 4. stycznia. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach, jak również dla osób starszych i młodzieży handlowej. Ćwiczenia większe odbywają się w czwartki i niedziele od 6-tej. — Loeffler, Friedrichów 5. 8471-5

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

KAMIENICE, wille, parcele, kupi, wkład 20.000 dolarów, zgłoszenia Biuro Truchanowicza, Kopernika 22. telefon 446. 8495-2

ADMINISTRATOR zajmie się zarządem kamienicy za 2 pok. z kuchnią. Z listami łaskawie do p. Julji Krochmaluk, Mochnackiego 6. 8526-2

BUCHALTER - BILANSISTA z kilkuletnią praktyką, znający język niemiecki w słowie i piśmie poszukuje zajęcia na godziny lub cały dzień. Adres: „Sumienny“ Gazeta Poranna. 8519 3

ZARZĄDCA dóbr, żonaty, bezdzietny, lat 32, ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką na samodzielnych stanowiskach, solidny gospodarz, prawy, skromnych wymagań, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia. Antonina Paderewska, Kraków, Niecała 4. 8474-5

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

PIANINO mahoniowe prawie nowe okazyjnie sprzeda, „Moniuszko“ Zimorowicza 10. 8523

FORTEPIAN krzyżowy sprzeda bardzo tanio skład fortepianów „Moniuszko“ Zimorowicza 10. 8522

2 KASY N. 1. okazyjnie sprzeda Janasiewicz, ulica Mączna 19 Lwów. 8521

FORTEPIAN Schmida sprzedam. Cena 3000 zł. Gliniańska 15. II. p. na lewo. Od 2—5. 8516-3

RASOWE dobermany kilkutygodniowe tanio do sprzedania, Sadownicka 17. 8517

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krzyżowy, krótki, pancerna płyta, sprzedam okazyjnie. Kopernika 26, parter, oficyny Skleniarski. 8518-?

ZGUBIONO, ZNALEZIONO
7 groszy za wyraz

ZGUBIONĄ kartę tramwajową wolnej jazdy na nazwisko Katarzyna Marko, żony funkcjonarjusza, uprasza się o zwrot Kalecza 16. 8514

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 4-ch pokoji z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „L“. 8531

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

AFISZE

JEDNO LUB DWUBARWNE WYKONUJE ARTYSTYCZNIE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ

Chorążczyzny 31. Telefon 381.

ZNAKOMITE obiady poleca znana zasczytnie jadalnia Lwów, Brajerowska 6. 8520-3

MIÓD PATOKA, DESEROWY KURACYJNY CZYSTY pod gwarancją z własnej pasieki, 5 kg. puszka opłatnie za pobraniem **zł. 16.50** wysyła Eugeny Biliński w Zbarażu. 7920

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową zgubioną, wydaną przez komisję oględzin wojsk. w Brodach na imię Markusa Schrage w Brodach. 8509-3

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Michał Kwaśniewicz, urodzony 1896 roku w Olszaniku, wydaną przez P. K. U. w Samborze, a która została mi skradzioną we Lwowie na stacji. 8508-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną na nazwisko Łucyk Roman Mirosław, rocznik 1900, wydaną przez P. K. U. Lwów- Miasto. 8504-3

MALUJĘ artystycznie szale i suknie wieczorowe i balowe po cenach bardzo niskich Linhardtowa, Modrzejewskiej 11a. 8460-6

NA GWIAZDKĘ! Wagi stołowe i inne saneczki sznury do bielizny, magle pokojowe, piece szamotowe, oraz inne wyroby żelazne poleca J. SZUMAN, Lwów, ul. Krasickich 18 A. Ekspedycja na prowincje. 4843-10

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań, oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5., dawniej 3. 8092-15

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtaniej: Firma I. M. Leichter znany **Klaften, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sieniawska 12a I. p.** 6015-30

DENTYSTA właściciel zakładu poszukuje pożyczki 200 dolarów na dobry procent. Zgłoszenia do „Porannej“ „Lwów“. 8532

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych DR. GOLDSTEIN, b. elew. klinik wiedeńsk. i berlińskiej, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO 1. 3. Tel. 31-42. 8039

MOTORY „Colo-Diesel“ od 5 KMe. Bez kompresora. Niezawodny ruch. Niskie ceny. Dogodne warunki. Gener. zastępstwo „WULKAN“ Sp. z o. o. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 1-15

Piękność-Powab-Eliksir na loki i fale emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka poczt. 61. Bydgoszcz.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski **z marką „Głos swego Pana“** najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruso, Chaliapin Ruffo** i inni. — — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Florjańska **25.** Tel. 1241. **Lwów,** Sykstuska **2.** Tel. 7-24.



Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. **M. IMMERGLÜCK,** ul. Jagiellońska 17.

WĘGLA Dąbrowieckiego, Jaworznickiego i Górnośląskiego oraz najlepszego KOKSU z hut Gotthard dostarcza wagonowo po cenach najniższych
Józef BLATT, Kraków
Św. GERTRUDY 7. Tel. 3205.

MASZYNY DO SZYCIA

POLTYP
MASZYNY DO SZYCIA
na dogodnych warunkach.
Lwów, Jagiellońska 20.

Tel. 23-03. Tel. 23-03
KAWIARNIA SZKOCKA, plac Akademicki. Wykwintne śniadania, obiady i kolacje. MENU 1.50 zł. — Kuchnia pod kierownictwem znanego kuchmistrza Wojciecha Jackowskiego. — **Koncert pierwszorzędnych muzyków.**

SPORT

„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125.
SKLEP: AKADEMICKA 22.
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów. Akademicka 26. Telef. 19-61.

WAŻNE DLA P. T. PANI
W instytucie „De Beauté“ przy ul. Łyczakowskiej 19, wykonuje się pierwszorzędne trzyżenie włosów, ondulowanie, Hennowanie w różnych kolorach, jakoteż wypożycza się na bale peruki i ozdoby do włosów. 8140

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki **Dr. SCHWARZ** były Sekundar. szpit. państw. **Lwów, ul. Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, naski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł. cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . . Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 5.30
Za granicą . . . . . Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacone ryczałtem. Odpow. red.. STEFAN KRZYŻANOWSKI